

CENA 2,00 zł

ISSN 1508-2539

I OKOLIC
DWUTYGODNIK NR 23/24 24 STRONY

Echo

LUBONIA

W NUMERZE:

LAUREATKA
NAGRODY
MINISTRA

FERALNE
SKRZYŻOWANIE

50 LECIE
KS. S.PATRIASA

BYĆ ŻONĄ
BURMISTRZA

M
A
R
Z
E
C
2000

"EFEKT"

STUDIO FOTO

FUJIFILM



- zdjęcia amatorskie
 - zdjęcia legitymacyjne i paszportowe
 - reportaże
 - zdjęcia okolicznościowe (śluby i inne uroczystości)
 - zdjęcia katalogowe i reklamowe w pomieszczeniach i w plenerze
- Sprzedaż aparatów i filmów fot.

Luboń
G. Sikorskiego
pawilon nr 5

pn. - pt.
9.30 - 18.30
sobota
9.30 - 13.00

telefon
810 37 10

ZBRODNIA PRZY
UL. OKRZEI

Preparaty ziołowe na bazie naturalnej multivitaminy, minerały, koenzym Q10 (roślinny, preparat przeciwrakowy, (chrząstka rekina) obniżające ciśnienie, poziom cholesterolu i cukru we krwi oraz wiele innych.

tel. 810-21-18
0602 255 984



NA KAŻDĄ KIESZEN!
PORADY GRATIS!

Poszukujemy współpracowników

KOMPUTEROWE

KURSY

dla
początkujących

telefon
810 36 88
813 07 10

- * jedna osoba przy komputerze
- * cena 250 zł



NAJLEPSZE ŻYCZENIA DLA PAŃ

Samoobsługowy

MARKET BUDOWLANY



farby, lakiery, silikony
pianki montażowe
zaprawy klejowe, murarskie
tynki zewnętrzne i wewnętrzne
kleje, gładzie szpachtlowe
styropiany

narzędzia ręczne
śruby, gwoździe, nity
artykuły instalacyjne
(PCV wod.-kan.)
narzędzia ogrodnicze
okucia meblowe, zamki

system suchej zabudowy wnętrz
systemy wentylacyjne
profile wykończeniowe
okna dachowe ROTO
drzwi
rynny



500 m² powierzchni

Mieszalnia farb i lakierów
Beckers

emulsyjnych (zewn. i wewn.)
akrylowych
olejnych
lateksowych

Produkcja kostki brukowej
i bloczków betonowych
M-6 WIBROPRASOWANYCH

cena 1,64 * + VAT

*dotyczy bloczków betonowych M-6 WIBROPRASOWANYCH



 **PAJO** Spółka z o.o.

Luboń, ul. Sobieskiego 88

tel./fax (0-61) 810 54 77, 810 53 57, 813 08 39

AUTORYZOWANY SERWIS OPON

POL-AGRD

62-031 LUBOŃ, UL. POWSTAŃCÓW WLKP. 48
TEL. (0-61) 813-12-46, 813-02-41

DEALER:

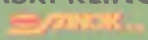


 **DEBICA**

 **Firestone**

 **STONIL-OLSZTYN**

 **MICHELIN**

OFERUJE:

- OGUMIENIE
- PASKI KLINOWE
 **SPARK**
- AKUMULATORY
 **BOSCH**  **EXIDE**

ZAPRASZAMY DO AUTORYZOWANEGO
SERWISU OGUMIENIA OSOBOWO-CIĘŻAROWEGO
GODZINY OTWARCIA: PN - PT 7-19, SOB. 7-13

AUTORYZOWANA STACJA OBSŁUGI



FIAT



Stanisław Nagórski & Synowie

USŁUGI WEDŁUG TECHNOLOGII FIAT 2000
BLACHARSTWO POWYPADKOWE



Łęczycza k/ Poznania, ul. Północna 33 i 28
tel./fax 81 06 583, tel. 81 06 760

ELŻBIETA STEFANIAK LAUREATKĄ NAGRODY MINISTRA



Pani Elżbieta Stefaniak – dyrektor Biblioteki Miejskiej w Luboniu otrzymała prestiżową Nagrodę Animatora Kultury Roku 1999, przyznaną przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. 8 marca br. odebrała tę nagrodę w Gabinetie Ministra w Warszawie, wśród pozostałych 18 laureatów. Nagroda Animatora Kultury promuje osoby przejawiające wartościowe inicjatywy kultywujące tradycje lokalne oraz propagujące twórcze formy działania i nowatorskie zjawiska z obszaru kultury – przeczytaliśmy w uzasadnieniu przyznania nagrody. W roku 2000 Nagroda Animatora Kultury została wręczona po raz trzeci. Jesteśmy dumni, że otrzymała ją lubonianka – pani Elżbieta Stefaniak. Przecież to jej wielkiemu zaangażowaniu zawdzięczamy najciekawsze wydarzenia kulturalne w naszym mieście. Jej działalność, już w 1998r., docenili mieszkańcy Lubonia, przyznając jej w plebiscycie ogłoszonym przez TMML tytuł “Indywidualności w Dziedzinie Kultury” ostatniego dziesięciolecia. Nagroda Ministra potwierdziła, że ich wybór był słuszny! Gratulujemy Pani Dyrektor i życzymy dalszych sukcesów w pracy zawodowej i życiu osobistym. Po wielokroć na to zasłużyła!

I. Szczepaniak

LIST DO REDAKCJI

Dnia 18. 02. 2000r miał miejsce dramatyczny w skutkach wypadek. Załadowany gruzem samochód ciężarowy, marki “Jelcz”, uderzył w budynek przy ul. Sobieskiego 120A. Mieszkańcy tej posesji: H.M.Broczy oraz R. P. Łukaszewscy ponieśli niepowetowane straty finansowe i moralne, zwłaszcza p. Brocchy, którym w/w samochód staranował pokój. Wypadek ten mógł spowodować śmierć mieszkańców, między innymi córki p. Brockich, która chwilę przedtem opuściła ten właśnie pokój. Nasz dramat polega nie tylko na szkodach materialnych, które ponieśliśmy, lecz przede wszystkim na szkodach moralnych. Czuliśmy i czujemy się w tym budynku nieustannie zagrożeni; o wszystko (między innymi o barierę, która chroni dom) musieliśmy się starać wiele lat, a nowa nawierzchnia asfaltowa, położona w 1999r, powstała w wyniku solidarnej interwencji mieszkańców ul. Sobieskiego. Ten odcinek drogi jest zdaniem mieszkańców najbardziej niebezpieczny. W styczniu tego roku, ok. 100m od naszej posesji (Sobieskiego 106) miał miejsce również niebezpieczny wypadek: samochód uderzył w hydrant, niszcząc przy okazji nowy płot. W tym samym miejscu, rok wcześniej, doszło do podobnego zdarzenia. W lipcu, ubiegłego roku, na wysokości posesji p. Wnęka (Sobieskiego 88), zostało potrącone ośmioletnie dziecko, które doznało poważnych obrażeń. Dwa lata wcześniej, w dom p. Gałków (Sobieskiego vis a vis naszej posesji) uderzył samochód osobowy. Wszystkie te wypadki były wynikiem nadmiernej prędkości pojazdów i zbyt wąskiego chodnika, pobocza. Jeszcze raz pragniemy zaznaczyć, że tą trasą uczęszcza do szkoły około 300 dzieci. Czy nadal rejon Lasku będzie spychany na sam koniec, czy nadal nie będzie można zainstalować na tym odcinku sygnalizacji świetlnej, czy nadal nie można doprowadzić do ograniczenia prędkości np. do 20km/h, dlaczego przy Osiedlu Luboniana mogą być bariery wzdłuż szosy; tych pytań skierowanych do władz Urzędu Miejskiego można by zadać jeszcze więcej. Mieszkańcy ul. Sobieskiego domagają się znów dokładnie po roku, radykalnych postanowień, które muszą zapaść szybko i jeszcze szybciej wejść w życie; dlaczego-aby uniknąć dalszych katastrof. Mieszkańcy posesji Sobieskiego 120A
R. P. Łukaszewscy, H.M.Brocchy

Przypis Redakcji:

Powyższy list podpisały także 23 inne osoby, w tym dwie radne z okręgu Lasku. (Kopię tej korespondencji przedstawiliśmy Wiceburmistrzowi Lubonia, p. R. Olszewskiemu).

Nie od dziś wiadomo, że ul. Sobieskiego przestała być spokojną, wiejską drogą, jaką była jeszcze 20 lat temu. Obecnie jest to bardzo ruchliwa droga międzygminna, stanowiąca dojazd do kilku gmin sąsiednich. Ruch na tej ulicy będzie się ciągle wzmagal! W związku z tym potrzebne są rozwiązania radykalne! Jakież? Na to pytanie powinien odpowiedzieć miejski inżynier ruchu drogowego (lub osoba pełniąca takie obowiązki). Mieszkańcy nie mogą ponosić konsekwencji tego, że ich ulica staje się “arterią komunikacyjną”!

Tom

O WYPADKU PISZEMY NA STR. 8!

**CENTRUM MEBLOWE
KOMFORT**

PROMOCJA

U NAS UMEBLUJESZ CAŁY DOM!

**HURT DETAL
RATY**

**LUBOŃ, ul. Podgórna 19
Tel. 810 57 34**

**GODZINY OTWARCIA 10-18
ZAPRASZAMY!**

CRE SYSTEM KATALNY ŻAGIEL

CZY BĘDĄ POMAGAĆ WSPÓLNIE ?

Lubońskie Stowarzyszenie Ludzi Dobrej Woli, prowadzące w domu parafialnym, przy ul. Jagiełły 13 jadłodajnię zamierza rozszerzyć swoją działalność, wydając bezpłatne obiady dla dzieci z rodzin uzależnionych od alkoholu. W związku z tym Zarząd Stowarzyszenia spotkał się z nowym Przewodniczącym Gminnej Komisji Przeciwdziałania Alkoholizmowi – radnym RM Leonem Wawrzyniakiem, proponując współdziałanie. Jeśli rozmowy zakończą się pomyślnie, pomoc – w formie gorących posiłków – mogłaby otrzymywać młodzież szkolna z terenu Lubonia, wskazana przez pedagogów. Stowarzyszenie Ludzi Dobrej Woli ma już doświadczenie w prowadzeniu tak pomyślanej pomocy dzieciom i rodzinom, codziennie jadłodajnia wydaje przecież 60 obiadów, w tym przeszło połowę za darmo! W rodzinach patologicznych, szczególnie tych z problemem alkoholowym, najsmutniejszy jest los dzieci, wszyscy zdajemy sobie z tego sprawę! Właśnie dzieciom trzeba pomóc, aby uchronić je przed uzależnieniem! Żadna profilaktyka nie będzie skuteczna, jeśli dziecko wyrasta w głodzie i chłódzie i nie znajduje oparcia w rodzinie. Wiedzą o tym oczywiście członkowie Gminnej Komisji Przeciwdziałania Alkoholizmowi – stąd też rozmowy ze Stowarzyszeniem Ludzi Dobrej Woli mają rzeczowe podstawy. Na szeroko zakrojoną pomoc potrzebne są finanse, których Stowarzyszenie nie ma zbyt dużo (przynajmniej nie tyle ile byłoby trzeba). Współdziałanie umożliwiłoby objęcie pomocą znacznie większej liczby osób, niż to ma miejsce dotychczas. Leon Wawrzyniak w czasie spotkania wielokrotnie podkreślał chęć współpracy. Czy dojdzie ona do skutku? Zobaczmy. Stowarzyszenie Ludzi Dobrej Woli ma sporządzić listę młodzieży, którą można by objąć opieką już od kwietnia. Jeśli współpraca zostanie podjęta, nękanie alkoholizmem rodziny zyskają znaczną pomoc. Byłby to niewątpliwym sukcesem dla Komisji Przeciwdziałania Alkoholizmowi i dla Stowarzyszenia. Będziemy śledzić dalsze działania w tej sprawie, ponieważ bardzo spodobało nam się praktyczne podejście do problemów alkoholizmu zaprezentowane przez obie strony w czasie spotkania.



Prezes Adam Gabler przedstawił Leonowi Wawrzyniakowi propozycję współpracy

LENA

GMINNY KONKURS EKOLOGICZNY ROZSTRZYGNĘTY

W czwartek 17 lutego 2000 roku w Sali Sesyjnej Urzędu Miejskiego w Luboniu odbył się II etap (gminny) konkursu ekologicznego pod hasłem "TY I TWOJE ŚRODOWISKO". Wzięło w nim udział 18 uczniów – finalistów z I etapu szkolnego. Uczniowie rozwiązywali test, oceniany przez komisję złożoną z koordynatora gminnego, oraz nauczycieli – opiekunów drużyn szkolnych. Najwyższą ilość punktów otrzymali:

1. Andrzej Szczepaniak klasa VIII a SP nr 3 – I miejsce,
2. Anna Dyrdał klasa VIII a z SP nr 4 – II miejsce,
3. Marcin Kocikowski klasa VIII a SP nr 2 – III miejsce

i zakwalifikowali się do III etapu (finału) międzygminnego konkursu,

który odbędzie się 1 czerwca 2000 roku w Starostwie Powiatowym. Trójka finalistów otrzymała nagrody rzeczowe zakupione z Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska, a ponadto wszystkim uczestnikom konkursu wręczono pamiątkowe dyplomy. Uczniowie wykazali się dobrą znajomością zagadnień z zakresu biologii, ekologii i ochrony środowiska. Dziękuję uczestnikom konkursu, a reprezentantom naszego Miasta gratuluję i życzę sukcesu w wielkim finale.

Członek Zarządu ds. Ekologii, Gminny Koordynator Konkursu
Dr inż. Jan Błaszczak

**PRZED
SEZONEM
TANIEJ!**

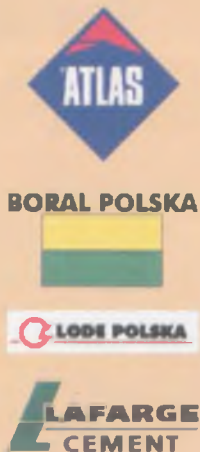
HURTOWNIA MATERIAŁÓW I NARZĘDZI BUDOWLANYCH

"WIR - BUD"

PN - PT: 7.00 - 17.00
SOBOTA: 7.00 - 13.00

LUBOŃ, UL. SOBIESKIEGO 115, tel. 810 - 50 - 33

ZAPRASZA I OFERUJE PO WYJĄTKOWO NISKICH CENACH



- cement
- wapno
- materiały izolacyjne
- cegły klinkierowe
- płyty kartonowo-gipsowe - 25%
- atestowane wyroby betonowe
- styropian
- materiały wykończenia wnętrz
- system dociepleń "ATLAS"
- artykuły instalacyjne (PCV, WOD-KAN)
- siporex
- papa - 18%

SKLEP BUDOWLANY

- farby, silikony, pianki
- listwy PCV, mosiężne i aluminiowe
- art. wentylacyjne
- narzędzia
- art. malarskie



NORGIPS



WIELKA PROMOCJA !



STROPY CERAMICZNE WINIARY

TRANSPORT Z MOŻLIWOŚCIĄ WYŁADUNKU

INTYMNE ŻYCIE KOPCIUSZKA

CZYLI EKSPERYMENTALNY TEATR OPEROWY W BIBLIOTECE MIEJSKIEJ



Któż nie zna bajki o Kopciuszku? Która z pań, w dzieciństwie, a może i później, nie widziała się w tej roli? 24 lutego br. w Bibliotece Miejskiej mieliśmy okazję zobaczyć Kopciuszka w wieku dojrzałym, można powiedzieć w okresie kiedy dawno już było po ślubie z księciem. To oczywiście żart, bo spektakl autorski Elżbiety Arso-Cwalińskiej (sopran) oparty na motywach prozy Simone de Beauvoir, opowiadał o współczesnej kobiecie, która głęboko przeżywa miłosne rozterki, sukcesy i porażki. Niektórzy z widzów byli bardzo zdziwieni niezwykle formą dramatyczną przedstawienia, zaprezentowaną tym razem w Bibliotece. Był to bowiem monodram operowy. Artystka nie tylko śpiewała fragmenty utworów H. Berliozą, C. Debussy'ego, A. Dworzaka, W.A. Mozarta, M. Ravela i inne, ale przede wszystkim, w niezwy-

kle dramatyczny sposób, wcielała się w rolę kobiety roztrzęsającej na oczach widzów najważniejsze dla siebie problemy. (Wszystko to działo się przy akompaniamentem muzyki poważnej granej na pianinie przez Ewę Kandulską – Jakóbczyk). Publiczność coraz bardziej utożsamiała się z przeżyciami bohaterki kreowanej przez p. Elżbietę Arso-Cwalińską do tego stopnia, że już po spektaklu, któraś z zauroczonych lubonianek zapytała - ... skąd Pani zna mój życiorys? Niewątpliwie niezwykłość tego przedstawienia mocno zapadnie wszystkim w pamięć. Nie często mamy przecież do czynienia z eksperymentalnymi formami teatralnymi w najlepszym wydaniu! I jak tu nie chwalić naszej Biblioteki Miejskiej? Występ Elżbiety Arso-Cwalińskiej, od 1986r. prowadzącej Eksperymentalny Teatr Operowy w Poznaniu, autorki scenariuszy, muzyki oraz artystki występującej na festiwalach teatralnych i muzycznych z własnymi, autorskimi spektaklami był naprawdę dużym wydarzeniem kulturalnym, chociaż być może nie najłatwiejszym w odbiorze. Gratulujemy dyrekcji Biblioteki Miejskiej umiejętnego (czytaj: wartościowego) doboru imprez kulturalnych, prezentowanych mieszkańcom.

Izabella Szczepaniak

SYSTEM DRZWI SUWANYCH



P.H.U. POZNAŃ, UL. BRUNA 73

SZAFY * WNĘKI * GARDEROBY
TANIO * SZYBKO * FACHOWO

Informacje i zlecenia
tel. (061) 830 71 37, tel. kom. 0-602 657 345

FIRMA WIELOBRANŻOWA

» Julia «

CZYSZCZENIE ODZIEŻY
szybko-sprawnie-dokładnie

KSERO

Zapraszamy
do współpracy
hurtownie i producentów

- ♦ chemia gospodarcza
- ♦ drogeria
- ♦ artykuły szkolne
- ♦ artykuły papiernicze
- ♦ zabawki
- ♦ bielizna, odzież
- ♦ dodatki krawieckie
- ♦ baterie
- ♦ kasety RTV
- ♦ papierosy

62-031 Luboń, ul. 11 Listopada 86
tel. (0-61) 810 38 48
pn.-pt. 9.00 - 18.00, sob. 9.00 - 14.00

BENAS

WYŚCIG KOLARSKI

Kupa wiary się zebrała w Luboniu "Pod Alachym", przy parku majowskim. Buł i Mały Knajder i kumple od Maja, szczu-ny od "Zynerów" i "Kelmanów". Nu wicie, bo tu się zaczął start wyścigu kolarskiego. A ściągali się same seniory, o puchar Burmistrza Miasta Lubonia. Z tym wyścigiem podsunął num myśl Mały Knajder z krzywum klukum. Żadnych wyścigów-ek, ani "goroli", ino to muszum być zwykłe koła na felgach 28. Żebyk wszyscy mieli równum szanse. Jechało nos w tym wyścigu dwunastu wiary. Jo miołym numer sidym! Jak my stanyli na starcie, to Knajder woło:

-Hirus, nie rób taki gupi sznupy i trzymej się prosto! I podciung sobie gacie, bo ci mogum spadnąć!
Z boku stoł taki istny z knarum w łapie. Knajder jeszczyk wykrzykiwoł:-Hirus! Uwożej gilejo jedna, żebyś szkite nie wsadziul w szprychy, bo narobisz num poruty! A wiara od "Kelmanów" bydzie się z nos chichrać! Naroz usłyszołym strzał. Pochycali my na koła, nadepli na pedały i jady-my! Patrze- przedy mnum nikogu nie widać, a za mnum wcale! Myśle sobie:byde pirszy! Ale naroz widze, że z tyłu rechlo się jakiś samochód. No to jo na pedał- 45 kilosów na godzine! Szofer 50 na gaz, to jo na pedał i 60 na godzine. Szofer 70 na gaz- to jo na pedał i 80 na godzine! Szofer 90 na gaz... I jo tyż chciołym jeszczyk, ale wyrzłym łbym w kierzki i nie wincy nie pamintum, ino to, że się obudziułym w szpitalu. A kole mnie siedziol Mały Knajder. Jo się gu pytum: kto buł pirszy? A lun na to: ty ginolu, ty tulejo, ty ramo wyścigowo- tyś buł pirszy, a szofer drugi, ale w szpitalu! Nu wisz Hirus, żeby num takum porute zrobić? Alek niech glyndzi ktu chce! Na przyszły rok, ino się doczekum, zbielejum wom jeszczyk ślipie! Zoboczycie, jak pojade!



Benon Matecki

NOWY KOMENDANT LUBOŃSKIEJ PSP

Od 1 marca 2000r. aspirant sztabowy Tadeusz Szulc (dotychczasowy zastępca dowódcy) jest nowym komendantem jednostki PSP w Luboniu. (Sławomir Pastok otrzymał awans i obecnie stoi na czele Powiatowej PSP). Tadeusz Szulc od dwóch lat pracuje w Luboniu. W ciągu tego czasu wykazał się energią i kompetencją na zajmowanym stanowisku. Przełożeni (jak dowiedzieliśmy się z naszych źródeł) nie mieli wątpliwości, kogo mianować komendantem lubońskiej jednostki. Jako pierwsi złożyliśmy panu Tadeuszowi Szulcowi serdeczne gratulacje z okazji uzyskania nominacji. Z naszego rozeznania wynika, że cieszy się on ogólną sympatią i jest najodpowiedniejszą osobą na to stanowisko (biorąc pod uwagę nie tylko fachowość, ale ciągle odżywiający konflikt między OSP i PSP, funkcjonującymi w jednej strażnicy). Zapytaliśmy nowego dowódcę, jak widzi pracę jednostki pod swoim kierownictwem: Specyfiką tej jednostki (można powiedzieć w skali kraju) jest podział na dwie części (lubońską i mosińską). To powoduje konieczność "ściągnięcia" strażaków w jedno miejsce,



Dowódca Lubońskiej PSP
TADEUSZ SZULC

w czasie rutynowych szkoleń i pozbawiania tym samym jedną lub drugą miejscowość bezpośredniego zabezpieczenia. Dlatego tak ważna jest, moim zdaniem, rola OSP w Luboniu i Mosinie. To strażacy-ochotnicy stoją wówczas na stanowiskach i udzielają pomocy w razie zagrożenia. Dlatego właśnie będę dążył do poprawy naszych stosunków w Luboniu. Myślę, że wzajemnie możemy sobie wiele pomóc i postaram się zrobić wszystko, aby współpraca między naszymi jednostkami układała się po partnersku. Liczę na pomoc w tym względzie p. Prezesa Z. Twardowskiego. Lubońska jednostka PSP to w chwili obecnej 37 osób. Podlega jej 5 gmin: Mosina, Luboń, Komorniki, Puszczykowo i Stęszew. Nowy dowódca ma więc ogromne "pole do popisu", jeśli można tak powiedzieć, bo w chwili obecnej PSP nie tylko gasi pożary, ale również zajmuje się szeroko pojętym ratownictwem: drogowym, budowlanym, w czasie klęsk żywiołowych i katastrof a teraz przybędzie im także ratownictwo medyczne. Na "zachętę" Komenda Miejska PSP wyposażyla lubońską jednostkę w urządzenie do ratownictwa drogowego o światowym standardzie (marki "Weber") i obiecała przekazać wóz bojowy, w lepszym stanie, niż te dotychczas używane. Tadeusz Szulc nie może więc specjalnie narzekać na brak sprzętu. Martwi go jednak stały wzrost innych (poza pożarami) zagrożeń. Wypadki drogowe ostatnio zajmują w statystykach jednostki coraz wyższą pozycję a obecność autostrady jeszcze je zwiększy! To wymaga szybkiego przeszkolenia strażaków w ratownictwie medycznym i zakupienia specjalistycznego wyposażenia. Nowy dowódca nie boi się pracy i odpowiedzialności, zamierza kierować jednostką tak, aby zarówno podlegli mu strażacy, jak i mieszkańcy terenu objętego ochroną lubońskiej PSP, nie mieli powodów do narzekań. Mamy nadzieję, że się Panu powiedzie, Panie Komendancie!

TOM



ZAPRASZAMY
LUBOŃ, UL. SIKORSKIEGO 48
(os. Lubonianka)
tel. 893 - 12 - 58

**POLECAMY SZEROKI ASORTYMENT
PIECZYWA CUKIERNICZEGO**

CHCEMY NOWEGO PRZEDSZKOLA

Z takim wnioskiem wystąpiła do Przewodniczącego Rady Miejskiej grupa rodziców dzieci przedszkolnych (obecnie figurujących na liście Przedszkola nr1 w Luboniu przy ul. Sobieskiego). W czasie posiedzenia Komisji Sfery Społecznej RM (15 lutego br.) rodzice zaprezentowali radnym koncepcję utworzenia w Lasku, przy ul. Krętej, przedszkola publicznego, mającego docelowo przyjąć 40-cioro dzieci, argumentując potrzebę zorganizowania takiej placówki brakiem 100 miejsc przedszkolnych w mieście. *Chcemy utworzyć przedszkole przyjazne dzieciom i rodzicom!* – powiedzieli radnym – *każdy powinien mieć możliwość wyboru placówki opiekującej się jego dziećmi!* Organizatorzy liczą, że jeszcze przed



Rodzice zabiegają o utworzenie przedszkola przyjaznego dzieciom

wakacjami uda się im załatwić wszystkie formalności, które nakłada na nich Ustawa o Stanie Oświaty, wydana przez MEN, potrzebne do uruchomienia przedszkola. Wcześniej jednak muszą uzyskać dla swego pomysłu akceptację Rady Miejskiej. Wniosek w sprawie utworzenia przedszkola, wraz z opinią o nim, wydana przez Komisję Sfery Społecznej Rada Miejska rozpatrzy w czasie marcowej sesji. Zgodnie z obowiązującym prawem zezwolenie samorządu jest niezbędne dla podjęcia dalszych starań. Zainteresowanie mającą powstać placówką już teraz jest bardzo duże. (Rodzice wpisują dzieci na listę przyszłych przedszkolaków). Zaczynają odzywać się także głosy protestów. Czy nowe przedszkole w Lasku powstanie? O tym zadecyduje RM.

LENA

HURTOWNIA PIWA WINA I NAPIJÓW

"HEKTOR" s.c.

62-031 Luboń, ul. Fabryczna 51

tel. (0-61) 810 28 54

SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA



FORTUNA

HORTEX

OKOCIM

ZWIĘC

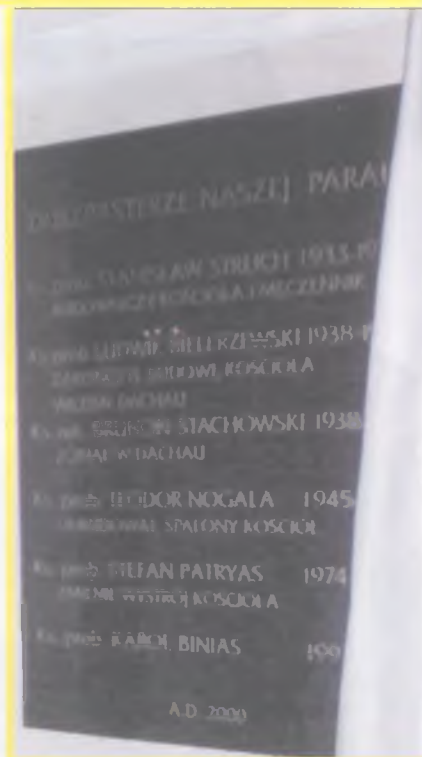
50 LECIE KAPŁAŃSTWA KS. STEFANA PATRIASA

W niedzielę, 27 lutego br., parafia św. Jana Bosko świętowała, razem z ks. Stefanem Patriasem, jubileusz 50-lecia jego święceń kapłańskich. Przez 24 lata ks. Patrias był tu proboszczem, dlatego też jego następcą, ks. Karol Binias, włożył wiele wysiłku, aby jak najlepiej uczcić jubilata. Msza odprawiona z okazji jubileuszu, koncelebrowana przez ks. Patriasa, miała wyjątkową oprawę muzyczną, do czego przyczynił się luboński chór "Bard". Ks. Stefan Patrias urodził się 4.08.1922r., w Powiecie Krotoszyńskim, w 1945r. zdał maturę i wstąpił do seminarium duchownego. Święcenia kapłańskie uzyskał 19.02.1950r. i od tego czasu, aż do 4.08.1997r. pełnił posługę kapłańską. Od 1997r., kiedy przeszedł w stan spoczynku, mieszka w Domu Księży Seniorów w Poznaniu. Pracę kapłańską rozpoczął ks. S. Patrias w parafii św. Jadwigi, w Grodzisku Wlkp., był tam prefektem – czyli wychowawcą młodzieży. Przez 10 lat nauczał religii w tamtejszej szkole średniej i zawodowej. Stamtąd, w 1960r., trafił do Poznania, na ul. Grobla, do duszpasterstwa akademickiego. Arcybiskup Baraniak, w odpowiedzi na twarde, antykościelny kurs polityczny okresu gomółkowskiego, tworzył wówczas nowy ośrodek duszpasterski. Tam Stefan Patrias przepracował kolejne 10 lat, wśród młodzieży studenckiej. Następną jego parafią była poznańska parafia św. Jana Kantego, gdzie ks. Patrias był spowiednikiem dla seminarzystów. Z tej parafii w 1973r. przeszedł do Lubonia i został następcą zasłużonego dla parafii św. Jana Bosko, księdza Nogali. 24 lata swego życia i pracy kapłańskiej poświęcił mieszkańcom Lubonia. Jego dziełem jest obecny wystrój wnętrza kościoła parafialnego. Jako proboszcz był otwarty na inicjatywy swoich parafian. Dlatego też jego wsparcie znajdowały wszelkie inicjatywy samorządowe, narastające w latach 90-tych. Dzięki ks. S. Patriasowi w domu parafialnym znalazła lokum jadalnia Stowarzyszenia Ludzi Dobrej Woli, wspierająca osoby potrzebujące nie tylko z tej parafii. Z okazji jubileuszu ks. Patriasa grupa parafian ufundowała granitową tablicę, umieszczoną pod chórem kościoła, na której wypisano nazwiska kolejnych proboszczów, a wśród nich także ks. kanonika Stefana Patriasa (W czasie uroczystej mszy odsłonił ją Stanisław Malepszak, a poświęcił ks. Patrias, wzruszony tak wiekopomnym utrwaleniem swej pracy duszpasterskiej w Luboniu). Dostojnemu jubilatowi osobiście złożył życzenia Burmistrz Lubonia Wł. Kaczmarek, w imieniu władz samorządowych i mieszkańców całego miasta. W skierowanym na ręce szacownego jubilata adresie, publicznie odczytanym przez Burmistrza, napisano: "Dziękujemy Ci Księżu Proboszczu za wieloletnią służbę dla mieszkańców naszego miasta. Od początku powstania samorządu lokalnego współuczestniczyłeś w sprawach miasta, razem z samorządami. Parafia św. Jana Bosko, której przez wiele lat byłeś pasterzem, nieraz podejmowała ważne dla całej wspólnoty samorządowej działania, o charakterze społecznym. Dziękujemy ci za Twoją otwartą i życzliwą postawę. W dniu tak ważnego jubileuszu 50-lecia kapłaństwa, cieszymy się Twoją obecnością wśród nas, w Luboniu, i życzymy Tobie Księżu Proboszczu, abyś w zdrowiu i pogodzie ducha, dalej służył innym swoim powołaniem".

I.S.



Ks. Stefan Patrias rozdzielal Komunię św.



Tablica pamiątkowa odsłonięta 27.02.2000r.



BIURO RACHUNKOWO-PROJEKTOWE



mgr inż. Dorota Kaczmarek

62-040 Puszczykowo
ul. Poznańska 21

tel. (0-61) 819 45 72



Garmażerka
od A do Z

Atrakcyjne wyroby garmażeryjne na imprezy okolicznościowe typu: komunie, wesela, bankiety.

Zakład Produkcyjny
62-030 Luboń
ul. R. Maya 1



(061) 813-02-51 wew. 169

SAMOCHÓD USZKODZIŁ DOM

O "szczęściu w nieszczęściu" mogą mówić mieszkańcy domu przy ul. Sobieskiego 120 (w Lasku). W piątkowe popołudnie (18.02.2000r., ok. godz. 15.30) w narożnik ich domu uderzyła ciężarówka marki "Jelcz", z takim impetem, że przód samochodu znalazł się w pokoju i rozbił stolik z telewizorem! Gdyby w tym momencie ktoś z mieszkańców był w pokoju, skutki mogły być tragiczne. Ciężarówka już wcześniej stanowiła ogromne zagrożenie dla innych użytkowników drogi i pieszych idących chodnikiem. Z informacji, jakie uzyskaliśmy wynika, że kierowca (mieszkaniec Plewisk) z powodu niedocukrzenia zasłabł za kierownicą (był diabetikiem). Jechał sam, więc nikt nie mógł mu pomóc! Zanim "Jelcz" wbił się w dom, zdążył po drodze zawadzić o uliczny hydrant, co na szczęście osłabiło uderzenie. Przez kilka godzin samochód tkwił w budynku. Dopiero po decyzji eksperta ds. budow-

nictwa wezwanego z Poznania, który ocenił stan techniczny budynku, zdecydowano się wyciągnąć go, przy pomocy dźwigu. Do końca nie wiadomo było, czy przeszło 100-letni dom, zbudowany z tzw. "ruskiego muru" nie zawali się przy tej "operacji". Strażacy z lubońskiej PSP zabezpieczyli jednak skutecznie ściany drewnianymi "zastrzałami". Ekspert dał zezwolenie i ok. 19.30 "Jelcz" ze zmiażdżoną szoferką został usunięty. (Gdyby w szoferce jechał pasażer, nie przeżyłby tego wypadku). Do końca akcji mieszkańcy przeżywali dramat. Nikt nie mógł im w 100 % zagwarantować, że nośna ściana domu nie osunie się! (Dopiero szczegółowe badanie techniczne określi rzeczywisty stan budynku). Przy okazji tego wypadku podkreślić należy duże zaangażowanie służb ratowniczych, które starały się jak najlepiej wzmocnić budynek. Sprawnie miejsce wypadku zabezpieczyły: lubońska Policja i Straż Miejska.

Z pomocą pośpieszyła też firma "PAJO", której fachowcy-murarze zasklepili wielką wyrwę w ścianie, już po usunięciu samochodu, ok. godz. 20.30. Mimo zmiażdżenia szoferki, kierowca "Jelcza" nie ucierpiał zbytnio. (Z lekkimi obrażeniami przewieziono go do szpitala). Sprawę wypadku wyjaśnia Wydział

Ruchu Drogowego
K.M. Policji z Poznania.

LENA



Z WĘDKARSKIEGO PLECACA



33 lata temu "Wiadomości Wędkarskie" nr 10 z 1967 roku, strona 8, sprawozdanie z XVII Gruntowych Mistrzostw Polski. Uwagę moją przykuwa zdjęcie na którym uśmiechnięty wędkarz odczepia złowioną rybę. Pod zdjęciem krótki podpis – **Mistrz Polski R. Marczak.**

Dzisiaj poproszony o otwarcie swojego wędkarskiego plecaka dla czytelników Echa Lubonia odpowiedział z uśmiechem: na ryby jeżdżę z chlebakiem, a przygody przechowuje w magazynach Cegielskiego, bo w domu już nie mam miejsca.

Z wielką satysfakcją przybliży sylwetkę naszego kolegi Ryszarda Marczaka, tym bardziej, że Jego wielka kariera zawodnicza ma swoje początki w naszym mieście i na naszej Warcie. Na mistrzostwach Polski w wędkarstwie splotkowym osiem razy uginął się pod jego stopami podium. Dwukrotnie patrzył na wszystkich z samej góry, trzykrotnie był drugi i trzy razy przywiózł do Lubonia brązowy medal. Czterokrotny reprezentant Polski na Mistrzostwach Świata, w 1969 – XVI MŚ w NRF, 1972 – XIX MŚ w Czechosłowacji, 1975 – XXII MŚ w Bydgoszczy, 1977 XXIII MŚ we Warnie w Bułgarii. Reprezentował Polskę na Turniejach Przyjaźni, i tak w 1968 Giżycko, 1969 Szwedztwo w NRD, 1971 Žilina

Z.P.

w CSRS, 1973 Gyor na Węgrzech. Wieloletni trener poznańskiej kadry okręgowej. Wychowawca grona wędkującej młodzieży. Zawsze uśmiechnięty i z dużym poczuciem humoru, za swoje sukcesy wędkarskie obwinia swoją mamę, która będąc z nim w ciąży wiosłowała łodzią, i w ten chyba sposób zaraziła swoją pociechę miłością do wody i otaczającej ją przyrody. Ryszard nie zmarnował tego daru, każdą wolną chwilę spędzał nad Wartą. Obserwacje i treningi młodzieńczych lat zaowocowały w konfrontacji z najlepszymi wędkarzami w Polsce i na Świecie. Dzisiaj już na zasłużonej emeryturze po wieloletniej pracy we Fosforach i chociaż przybyło mu siwych włosów o wędkarstwie nie zapomina. Specjalnie dla czytelników Echa Lubonia opowiedział kilka przygód i kilka swoich tajemnic, które postaram się opisać w następnym numerze.

Sędzia Wędkarski Zbigniew Przybylski

Z ostatniej chwili

W dniu 20.02.2000r Zarząd Koła PZW Lubonia na zebraniu inauguracyjnym rozpoczął sezon wędkarski 2000. Podczas zebrania omówiono terminarz zawodów, oraz imprez na rok bieżący. Najwięcej pracy miał skarbnik koła co widać na poniższej fotografii.



WIRENKA

OFICJALNE OTWARCIE



Beata Ochniak ostatnia przecina symboliczną wstęgę

Wprawdzie nowa wytwórnia napojów pana Władysława Ochniaka w Komornikach od połowy 99r. produkuje już wodę gazowaną i niegazowaną oraz napoje w wielu smakach (pod wspólną nazwą "Wirenka", o czym pisaliśmy już w "Echu Lubonia"), jednak wreszcie pod koniec grudnia 1999r. udało się właścicielowi zakończyć wyposażenie zakładu, tak jak to sobie zaplanował. Dlatego też oficjalne otwarcie firmy przesunęło się nieco w czasie. Dopiero 18 lutego br., w asyście proboszczów: ks. Jerzego Kaźmierczyka (z parafii pw. Św. Andrzeja Apostoła w Komornikach) i ks. Karola Biniasia (z parafii św. Jana Bosko w Luboniu) uroczyste przecięto błękitną jak woda wstęgę zawieszoną u bram wytwórni. Szeroką wstążkę przecinało kilka osób, ważnych dla przyszłości zakładu (obaj proboszczowie, wójt gminy Komorniki – Zdzisław Kopczyński, właściciel – Władysław Ochniak, oraz przyszła właścicielka, córka pana Władysława - Beata). Świadcami uroczystości byli przedstawiciele władz gminnych, rodzina, oraz najbliżsi przyjaciele. Ksiądz Jerzy Kaźmierczyk,

w którego parafii funkcjonuje wytwórnia, poświęcił wszystkie pomieszczenia zakładu, a co najważniejsze, źródło wody mioceńskiej, która jest bazą dla produkowanych napojów. Władysław Ochniak nie ukrywał wzruszenia. Udało mu się urzeczywistnić marzenie. Znalazł znakomitą wodę dla swoich produktów i wybudował wytwórnię z prawdziwego zdarzenia. Cieszyli się wraz z nim przedstawiciele gminy Komorniki, którym przybył kolejny prężny przedsiębiorca (i płatnik podatków, czego nie omieszkali podkreślić wójt). Tylko ksiądz Karol Biniś i delegacja Towarzystwa Miłośników Miasta Lubonia składając gratulacje właścicielowi wyrażali żal, że w Luboniu nie ma już śladu po wytwórni Ochniaka, do której od tak wielu lat przywykliśmy. Wszyscy goście mieli okazję zwiedzić wytwórnię i spróbować jej produktów opartych na znakomitej wodzie z mioceńskiego źródła, nazwanej przez Władysława Ochniaka "Wirenką". (Wytwórnia w Komornikach zawdzięcza swą nazwę wodzie).



Ks. Kaźmierczyk poświęcił źródło „WIRENKI”

Władysław Ochniak już w części nieoficjalnej uroczystości zdradził nam, że jako przedsiębiorca nie powiedział jeszcze ostatniego słowa, i że będzie rozwijał swoją wytwórnię, bo dopiero teraz ma do tego możliwości. Szkoda, że w Komornikach!

I. Szczepaniak



Uroczystego poświęcenia wnętrza zakładu dokonał ks. Kaźmierczyk, proboszcz komornickiej parafii

Produkcja i rozlewnia wód

**ZAPRASZAMY
DO ZAKUPÓW**

POLECAMY:

- Wodę gazowaną i niegazowaną
- Napoje niegazowane i gazowane w wielu smakach

*przyjmujemy zamówienia
telefoniczne*

62 - 052 KOMORNIKI, ul. Fabianowska 97, tel. 810 75 74



**Zawsze
na
Twoim
stole!**



PARAFIA WIROWSKA - FRAGMENT DZIEJÓW

Wiry są rozległą wsią położoną nad rzeczką Wirynką. Nazwa prawdopodobnie pochodzi od słowa "wir" oznaczającego źródło. Osada znana jest z dokumentów źródłowych z 1357 roku. Właścicielem był wtedy Jakusz z Rogalina, który w drodze wymiany zostawił tę wieś biskupowi poznańskiemu za 20 grzywien. Wieś osadzona została na prawie średzkim. Często zmieniała właścicieli. W 1370 roku należała do Sędziwoja Bnińskiego. W XV wieku nastąpiło rozgraniczenie wsi, na poszczególnych jej działach występowały głównie Pałunkowie z Gołańczy i Jankowic. Zapiski z roku 1580 mówią, że na działach Wir, Wirek i Łęczycy płacili pobór Jan Ciświcki, Jan Kunowski i Piotr Potulicki. Spory dotyczące procesów granicznych pomiędzy Wirami a wsią lubońską znane są z dokumentów z lat 1399, 1400 i 1403. W roku 1414 arbitrzy rozgraniczają wieś lubońską, własność Jakusza Pomiana i Iaranda, od miasta Poznania. Wiry w 1510 roku były we władaniu rajców poznańskich, ze wsi kmiecie płacili dziesięcinę snopową, z 6 kwart kanonikowi poznańskiemu Grodzieńskiemu a z siódmej kwarty plebanowi. Wszyscy kmiecie zobowiązani byli do dani na rzecz plebana w wysokości po jednym korcu żyta i jednym owsa. W XIII wieku wzmiankowany jest kościół w Wirach, ale pierwszą pewną informację o proboszczu, imieniem Jakub, mamy dopiero z 1420 roku.

Po nim, w 1427 roku, proboszczem wirowskim był Filip Cecerat z Chwalkowa pod Środą, a w 1471 roku Janusz. Już u schyłku XV wieku, w roku 1494, proboszczem był ks. Jan Romijewski. W 1510 roku tytuł kościoła był "pod wezwaniem św. Floriana" i przez pozostałe wieki trwał niezmiennie do dzisiejszych czasów. Kolektorem kościoła wirowskiego był Grudziński, właściciel Wir i Łęczycy. Pierwszy Kościół wirowski jak i następne, do roku 1782, były z drewna, okoliczne lasy dostarczały przez mijające wieki potrzebnego budulca. Już w XVII wieku, po wojnach szwedzkich, chylił się ku załamaniu. Pisana informację o jego stanie mamy ze sprawozdania, wizytującego kościoły Wielkopolski w roku 1663, Zalasowskiego. W XVIII wieku do parafii należało 7 osad, a mianowicie: Wiry, Łęczycza, Puszczykowo, Żabikowo, Świerczewo i Dębiec. Z lat 1605-1610 zachowało się wiele interesujących dokumentów rodowych Białośliwskich, do których przejściowo należały, poza Trzebawem, Łodzią i Łęczycą, Wiry (akta rodu Białośliwskich znajdujące się w Archiwum Państwowym w Poznaniu noszą sygnaturę 2204). W połowie XVI wieku występują już oni jako współwłaściciele Wir, Trzebawia i Łęczycy, Ciświccy (pierwsze o nich wzmianki mamy z roku 1626 do 1652). Nie wiemy jakim sposobem Wiry przeszły w ręce rodu Zbijewskich, pieczętu-

jących się herbem Rola. Zbijewscy byli starym rodem, wywodzącym się z województwa poznańskiego, gdzie kilku z nich piastowało godności senatorskie. W latach 1754-1766 Wiry były już ich własnością. Za ich własności, wirowski kościół z braku konserwacji stał prawie zniszczony, na większej części budowli nie było już dachu, od wielu lat nie było przy nim stałego pasterza. Dziedziczka wsi, Anna Zbijewska, staruszka mająca przeszło osiemdziesiąt lat, utrzymywała przy nim nabożeństwo przez księży Karmelitów Bosych z Poznania. W 1737 roku kościół parafialny całkowicie zawalił się. W rok później przy kolejnej wizytacji kościoła wirowskiego, a raczej jego ruin, przez wizytatora biskupiego Kaczkowskiego, nabożeństwa odprawiano w naprędcie wzniesionej kaplicy na mocy wyraźnego pozwolenia. Nie wiemy w jakim miejscu wzniesiono wspomnianą kaplicę. Przypuszczać należy, że wzniesiona mogła być w bliskości plebani, w miejscu niezabudowanym. Długo musiała służyć kaplica parafianom, skoro dopiero w roku 1748 zdecydowano się na budowę kościoła, który wzniesli Działyńscy z Konarzewa, Augustyn Wojewoda Kaliski i Anna z Radomickich, do których część Wir należała. Nowy kościół także z drewna stanął w miejscu starego. Poświęcił go dnia 5 maja 1782 roku Franciszek Rydzyński, biskup, sufragan poznański, kustosz gnieźnieński. Wspomniana już wizyta Zalasowskiego, w roku 1695, wymienia poza stanem kościoła, szkołę parafialną. W wiele lat później, podczas wizytacji Kaczkowskiego, w roku 1737, szkoła już nie staniała. Księgi parafialne ocalałe z katastrof zaczynają się dopiero od roku 1734. Szpitala przykościelnego, jako przytułku dla bezdomnych we Wirach nigdy nie było, przynajmniej żadna z wizyt kościelnych nie wspomina o nim.



Ołtarz główny 100-letniego kościoła w Wirach

Prezes Zarządu LSH Ryszard Jaruszkiewicz

P.S. W bieżącym roku parafia wirowska obchodzić będzie uroczyste siedem wieków swojego istnienia, oraz 100-lecie obecnego kościoła parafialnego pw. Św. Floriana.

Przypomnijmy, że przez setki lat do tej właśnie parafii należeli mieszkańcy wsi, z których później powstało miasto Luboń. Obecny kościół wirowski budowali wielkim zapalem wszyscy parafianie. Wśród nich znalazł się młody cieśla z Lasku – Stanisław Szczepaniak, który był moim dziadkiem. On właśnie pracował przy więzaniach dachu budowanej tuż przed I wojną światową. Kiedy udało mu się później wrócić z wojny cało, mówił, to dlatego, że dobrą pracą zaskarbiłem sobie łaskę.

I. Szczepaniak

MEN COLLECTION
PRACOWNIA KRAWIECKA
KONFEKCJA DAMSKO - MĘSKA

ZENON ROSZAK
WŁAŚCICIEL

Adres Firmy:
ul. Kościuszkii 55
62-031 Luboń
tel. (0-61) 810 31 56

SKLEP ZOOLOGICZNO-WĘDKARSKI

poleca:

- ryby akwariowe,
- pełen asortyment pokarmów dla ryb, ptaków i gryzoni,
- duży wybór sprzętu wędkarskiego.

czynny pn. - pt. 10⁰⁰ - 18⁰⁰
sob. 9⁰⁰ - 14⁰⁰

Luboń ul. Żabikowska 56



MÓJ OJCIEC OPOWADAŁ – NEURUPPIN

Mijał tydzień. Jutro, w niedzielę, czeka mnie następne ciekawe opowiadanie! Na myśl o tym, moja skóra przeszło nieoczekiwane mrowienie. Trzecie z kolei spotkanie ojca z kumplami odbyło się dokładnie w ustalonym terminie, późnym popołudniem. Zrezygnowano z brydża. Wszystkich bulwersowała zapowiedź zdarzenia, o którym ojciec obiecał opowiedzieć przy ostatnim spotkaniu. A więc - rozpoczął ojciec dalszy ciąg swoich przygód - wykorzystując przepustkę, postanowiliśmy udać się na przepiękny bulwar, tuż nad rzeką Szprewą. Miejsce to było znane berlińczykom jako "rounde vou", dla par zakochanych. "Brylowała" tam "śmietanka towarzyska". Spacerując w nowych, wyjściowych mundurach, zwracaliśmy na siebie uwagę. Jakże mogło być inaczej? Wojskowa postawa, prężne, wysportowane ciała, młodość buchająca od nas, czarowały wokół wszystkie przechadzające się panny i nie tylko! Nawet mężatki wodziły za nami oczyma! Sam spacer nie dawał nam pełnego zadowolenia. Chcieliśmy poderwać jakieś dziewczyny, a było ich tam sporo! Zgrabnych, cudownych, prześlicznych! Spacerowały samotnie, brak im było partnerów. Kawalerowie na wojnie, nie mogli im służyć. Zamiast całować te piękne usta, połykali w okopach ołów, ginęli od artyleryjskich pocisków. Oczy panienek lu-

strowały nas od stóp do głów. Poszerzone źrenice mówiły: weźcie nas! Przytulcie i pocałujcie! Był ciepły, majowy dzień. Hubert Knoffel zaproponował, aby nieco się ochłodzić. Poszliśmy więc szukać jakiejś kawiarenki, a było ich sporo. Lecz niestety, w kawiarniach stoliki były zajęte. Pozostały nam tylko marynarskie tawerny, w pobliżu portu rzeczno-go, gdzie przy ladzie barman rozlewał kufle zimnego piwa. Zajęliśmy wolny stolik i wypiliśmy po "halbie" rozglądając się po sali. Widok był niesamowity. Przesuwali się przed naszymi oczami marynarze i szyprowie, w towarzystwie kobiet wiadomego autoramentu. Pijani mężczyźni i wyzywające damy, uprawiające najstarszy zawód świata, swoim śpiewem powodowali natrętny hałas i tumult. Ścisk był piekielny, ciągle przybywało nowych ludzi. Trudno było dopchać się do lady, po następne "halby" złotego napoju. Przy drugiej kolejce zaczęły zaczepiać nas miejscowe kurtzany, asekurowane przez swoich alfonsów. Trzeba było coś zrobić z tym balastem. Niezastąpiony Hubert wstał i zakręcił po podłodze stolikiem, tak, że otaczający nas pierścień rozrabiaków rzecznych powywracał się do góry nogami. Coś wtedy w ludziach pękło. W sali zawrzała bitwa pokładowa. Wprawdzie była to tawerna, a nie statek, ale rozmiary tego starcia mogłyby usatysfakcjonować nawet najgorszych piratów. W ruch poszły krzesła, stoliki i kufle, gdzieś nawet zabłysł nad głowami nóż, w rękach "alfonsa". Z zaplecza, od strony kontuaru, wyskoczyło kilku "wykidajłów", by przywrócić porządek. Trzeba było wycofać się. Na fłance otwierał nam drogę do drzwi potężny Knoffel. Byliśmy już

blisko celu, lecz drobny przypadek opóźnił nieco nasze wyjście :z ciżby kotłujących się ciał oderwało się dwóch osiłek, którzy z impetem na nas natarli. Knoffel był na miejscu. Tylko sekundy trwało to, czego się spodziewaliśmy: zdążyliśmy zauważyć dwa ciała, z podniesionymi nogami, które zataczając łuk w powietrzu, spadły na głowy walczącej zgrai. Hubert po prostu potwierdził swoją sprawność. Wreszcie wyszliśmy na powietrze. Poprawiliśmy zdefasonowane mundury i doprowadziliśmy się nieco do ładu. Byliśmy znów w swojej skórze. Serdecznie dziękowałem naszemu kowalowi za takie męstwo. Hubert, jak zwykle małowówny, skwitował podziękowania krótkim: nie ma za co! Szybkim krokiem, przez wąskie uliczki zdążyliśmy na bulwar. Nie zapomnieliśmy o dziewczynach. Cel już był blisko, gdy ktoś za węglem domu głośno zawołał o pomoc! Hilfe! Hilfe! (Pomocy! Pomocy!) –coraz bliżej i wyraźniej słychać było głos kobiecy. Pobiegliśmy na pomoc i zobaczyliśmy, że trzech pijani marynarze następują jakąś dziewczynę. Rozpinali jej sukienkę, sięgali pod spódnicę, brudną szmatą zatykali usta. Bez pardonowo wkroczyliśmy do akcji. Ja pierwszy dobiegłem do nich. Dopadłem najbliższego, uderzyłem go pięścią w kark, poprawiłem w twarz, gdy się odwrócił i silnym kopnięciem w krocze unieszkodliwiłem Huberta odciągnął od dziewczyny nago, łapiąc go za koszulę. Ten, rzucony Huberta, odniósł poważne obrażenia i nie się już wcale. Alfred Kurek i Joseph Misię trzecim, który wywijał nożem. Missing



Być może tak wyglądała Emma ...
Dziewczyna i żołnierze pruskiej armii - mieszkańcy Lasku z 1916r.
archiwum redakcji

podstawił mu się, a Kurek zbiegając z tyłu, chwycił za gardło. Pozwoliło to Josephowi dwoma potężnymi "sierpami" zwalić gwałciciela z nóg. Kotecki natomiast, siłą "uspokajał" podnoszących się z ziemi. Do nabrzeża portowego było niedaleko. Hubert zaciągnął i wrzucił do wody dwóch przytomnych jeszcze opojów, aby wytrzeźwieli. Nic im się nie stanie, przecież są marynarzami! - powiedział. Nieprzytomnego pozostawiliśmy policji, która powiadomiona o burdzie, zdążyła do tawerny. Uratowana dziewczyna okazała się studentką. Przedstawiła nam się. Jej nazwisko brzmiało: Emma von Stroeken. Zabłąkała się w zaułki, odwiedzając koleżankę, mieszkającą u wujostwa. Studiowały razem żeglugę morską i Emma niosła jej materiały potrzebne do zajęć, pożyczone z Instytutu Żeglugi Morskiej, do których miała dostęp dzięki pokrewieństwu z jednym z profesorów. Emma była dziewczyną wyzwoloną, emancypantką, z krótkimi włosami. Podobna była do Basi Wołodyjowskiej, z powieści H. Sienkiewicza, miała namiętne usta i figlarny uśmiech. Szybko przeszliśmy na "Ty" i uzgodniliśmy, że się jeszcze spotkamy. Niestety, nie spotkałem się z nią w Berlinie. Skierowano nas bowiem do Neuruppin. Przecież była wojna. Mieliśmy tam pogłębić swą wiedzę wojskową, o tym, jak doprowadzić rekrutów do zdolności zachowania się na polu walki.

Romuald Przybylak.

NAJLEPSZE ŻYCZENIA DLA PAŃ!

Wszystkim Paniom, które 8 marca obchodzą swoje święto, a szczególnie dzielnym kobietom, pracującym nad kolejnymi wydaniami "Echa Lubonia", składam najszczerze życzenia samych radosnych dni i dedykuję fraszkę Jana Sztaudyngera pt. "Róża prawdziwa i sztuczna"

Szydzi z prawdziwej sztuczna:

-Krótkie twoje trwanie,

Wdzięk pani wkrótce minie,

A mój pozostanie...

-Tak- rzeczce wonna róża

Rumieniąc się skromnie-

Ale patrząc na panią,

Myśleć będą o mnie!

Redaktor Naczelny Tomasz Kujawa



KIEROWCO UWAGA!



1 marca na ul. Dworcowej w Lubonii

Coraz częściej w naszym mieście dochodzi do tragicznych wypadków drogowych, w miejscach, które zawsze wydawały się nam bezpieczne! Kierowcy jeżdżą coraz szybciej i lekceważą znaki drogowe. Dlatego nowy Komendant Policji w Lubonii, Komisarz T. Woźniak, zamierza przeprowadzić, we współpracy z Urzędem Miasta, akcję znakowania ulic, tak, aby zwrócić uwagę kierowców na istniejące w poszczególnych miejscach zagrożenia, (znaki ostrzegawcze, nakazu i zakazu) oraz poprawić stan informacji o ważnych punktach miasta (tablice informacyjne o: Urzędzie Miasta, posterunku Policji, pogotowiu, drogowskazy). Nowi mieszkańcy Lubonia i osoby przyjezdne nie orientują się w utrwalonym od lat systemie organizacji ruchu, który "starym" lubonianom nie sprawia żadnych kłopotów. Najprawdopodobniej brak tej wiedzy i nadmierna szybkość były przyczyną wypadku, który miał miejsce 1.03.2000r. przy ul. Dworcowej. Ta droga nie należała kiedyś do najbardziej uczęszczanych, a teraz, przy zwiększonym ruchu ul. Armii Poznań i ul. Żabikowską, często jest "skrótom" wykorzystywanym przez kierowców, jadących do Osiedla Lubonianka. Czy warto jednak śpieszyć się aż tak bardzo? Kierowco, zwolnij i uważaj na znaki!- Apeluje za naszym pośrednictwem Policja.

Z powodu śmierci
wieloletniej nauczycielki
Szkoły Podstawowej nr 1 w Lubonii

ś.p. Urszuli Pietrzak

łączymy się w bólu
z naszymi koleżankami
Małgorzatą i Elżbietą

Grono Pedagogiczne
Szkoły Podstawowej nr 1
w Lubonii

WNIOSŁAM SKARGĘ

Wniosłam skargę na radnego powiatowego – p. dr inż. Mariana Szymańskiego do Przewodniczącego Rady Powiatowej w Poznaniu. Skarga ta dotyczy bezprawnego działania w/w wobec mnie w związku z rozpętaną na mnie nagonką, wywołaną przez oszczerczy anonim o "sekie" w Przedszkolu nr1 w Lubonii, gdzie byłam dyrektorem. W nagonce tej p. dr inż. Szymański odegrał znaczącą rolę. O wniesieniu skargi poinformowałam p. Szymańskiego. Mimo, że wskutek działań grupki rodziców wspomaganym przez p. dr inż. M. Szymańskiego zostałam dyscyplinarnie odwołana ze stanowiska dyrektora, pan radny nie czuje się usatysfakcjonowany i nadal mnie szykanuje. W "Echu Lubonia" z lutego br. ukazał się artykuł "Moje wątpliwości i pytania" – kierowany do p. dr inż. M. Szymańskiego. Oświadczam, że nie jestem autorką tego artykułu. Uważam, że "credo życiowe" jest sprawą osobistą każdego człowieka. Natomiast oburza mnie to, że w swojej replce do powyższego artykułu pan radny znów atakuje mnie, bezprawnie odmawiając mi prawa do wykonywania zawodu nauczyciela. Całym swoim postępowaniem w stosunku do mnie pan radny M. Szymański naruszył prawo stanowiące tj. Konstytucję R.P., Kodeks Cywilny, Ustawę o samorządzie powiatowym oraz Kartę Nauczyciela. Ponadto naruszył prawo moralne i zasady współżycia społecznego. Ma to specyficzną wymowę, gdyż p. Szymański zawsze powołuje się na pełnioną funkcję Radnego powiatu poznańskiego z Ruchu Społecznego Akcji Wyborczej Solidarność – a więc nie wyraża stanowiska osoby prywatnej, lecz przedstawiciela władz publicznych.

Lidia Michalek

BYĆ ŻONĄ BURMISTRZA -ZASZCZYT CZY OBOWIĄZEK

Z okazji DNIA KOBIET pozwoliliśmy sobie zapytać Panią Danieł Kaczmarek żonę Burmistrza Lubonia Włodzimierza Kaczmarka czy być żoną Burmistrza to zaszczyt czy obowiązek. Pani Daniela Kaczmarek zgodziła się odpowiedzieć na nasze pytania.

ECHO: *Kim jest Pani z zawodu i gdzie Pani pracuje ?*

D.K.: Z wykształcenia jestem ekonomistką, pracuję w Wielkopolskim Przedsiębiorstwie Przemysłu Ziemniaczanego S.A. w Luboniu.

ECHO: *Jakie ma Pani zainteresowania, jak lubi Pani spędzać czas wolny ?*

D.K.: Bardzo lubię turystykę pieszą i rowerową, dalej kino i operę, lubię także taniec. Ze względów zawodowych moje zainteresowania kierują się ku problematyce naszego systemu podatkowego. Wolny czas, którego niestety z mężem mamy zbyt mało, staramy się w jak największym stopniu poświęcić naszej rodzinie, zwłaszcza naszym wnukom, wspólnym spacerom i wycieczkom.

ECHO: *W jakich okolicznościach poznała Pani swego męża ?*

D.K.: Pierwsze nasze spotkanie to wycieczka rowerowa i dalsze kontakty w koleżeńskiej grupie. Wtedy nie przypuszczałam jednak, że zostaniemy małżonkami. Lata wspólnych studiów pogłębiły naszą znajomość.

ECHO: *Od ilu lat jesteście Państwo małżeństwem, jak liczną posiadacie rodzinę ?*

D.K.: W 1999r. minęła już 30-ta rocznica zawarcia naszego związku małżeńskiego. Rodzina dla nas, to coś ważnego – a byli nią przede wszystkim nasi rodzice, którzy już nie żyją. Tworzą ją więc nasi najbliżsi, syn Jacek z żoną Iwoną, wspaniałe ich dzieci Tomek i Kinga, nasze siostry i ich rodziny. Wszyscy staramy się jak najczęściej spotykać i wzajemnie wspomagać.

ECHO: *Jakim mężczyzną jest Pani mąż – jak ocenia go Pani jako kobietą, żonę i matkę ?*

D.K.: Lata wcześniejszej znajomości pozwoliły mi poznać osobowość mojego męża. Myślę więc, że jako kobieta oceniałam męża – decydując się na nasze małżeństwo. Ponad 30 lat wspólnego życia potwierdziło trafność mojej oceny i wyboru męża jako osoby odpowiedzialnej, troszczącej się o dobro rodziny, wyrozumiałej i serdecznej. Jestem też przekonana, iż chociaż dzisiejsza postawa rodzinna i zawodowa syna jest rezultatem naszych wspólnych wysiłków, to jednak osobowość ojca odegrała tutaj większe znaczenie. Sam tak ukształtowany przez dom rodzinny, wpajał synowi samodzielność i odpowiedzialność za własne życie, solidność pracy i świadomość skutków podejmowanych decyzji, kierując się przy tym dużą serdecznością i czasem zbyt dużą wyrozumiałością.

ECHO: *Jakie obowiązki musiała Pani przyjąć na siebie w związku z urzędem męża ?*

D.K.: Wcześniejsza praca męża na uczelni i jego angażowanie się w różne działania wymagały także wtedy przejmowania na siebie niektórych obowiązków związanych z bieżącym oprowadzeniem domu i przejściu męża do pracy w Urzędzie niewiele zmieniło w tym zakresie.

Nigdy jednak nie zastępowałam męża w typowych pracach męskich

w domu, a zdarza się, że czasami i mąż mnie wyręcza z moich obowiązków. Zasadą jest tutaj uzgodnione co należy robić i jak się tą pracą dzielimy.

ECHO: *Czy Burmistrz Miasta Lubonia jest także Burmistrzem w domu ?*

D.K.: Myślę, iż z osobowości męża wypływa nie tyle chęć dominacji, ale współpracy i ta jego cecha uwidoczni się także w domu. Z drugiej strony, jak wiem, nie jestem osobą, która pozwoliłaby rządzić sobą. Stąd, jak już powiedziałam, wspólnie decydujemy o naszych sprawach, a nasze "obrad" trwają czasami dłużej aniżeli Sesje Rady Miejskiej.

ECHO: *Jak pozycja męża wpłynęła na pani życie osobiste i zawodowe ?*

D.K.: To co nazywa się pozycją męża, nie zmieniło nic w moim życiu zawodowym.

W życiu osobistym nałożyło natomiast dodatkowe obowiązki, np. uczestniczenia w życiu publicznym, dało także jednak okazję do

spotkania nowych, często znaczących ludzi i poznawania problemów naszego miasta. Dało także satysfakcję, z wysokiej oceny pracy męża, wyrażonej przez mieszkańców w ostatnich wyborach samorządowych. Z drugiej strony także ja odczuwam tę presję i stresy związane z wykonywaną przez męża pracą.

ECHO: *Jak pozycja męża wpłynęła na pani życie osobiste i zawodowe ?*

D.K.: Tak niestety bywa. Jest to jednak nie tylko dla mnie kłopot, ale i satysfakcja, że jestem osobą, z którą chce się tymi problemami dzielić.

ECHO: *Czy Pani zdaniem osoba żony ma bezpośredni wpływ na sukces męża ?*

D.K.: Generalnie, na swoje sukcesy każdy pracuje sam. Przykłady nie tylko z historii, ale i dnia dzisiejszego pokazują, iż druga osoba stanowić może oparcie w trudnych chwilach pracy każdego z nas, służyć radą i pomocą.

ECHO: *Czy Pani lubi występować publicznie, jako żona Burmistrza ?*

D.K.: Dla mnie jest to towarzyszenie mężowi w wystąpieniach publicznych. Traktuję to więc jako przyjemny obowiązek, który przynosi mi wiele satysfakcji.

ECHO: *Czy zdarzają się prośby do Pani o wstawiennictwo u męża ?*

D.K.: Wyznajemy zasadę oddzielania kontaktów towarzyskich od zawodowych, stąd nie podejmuję się wstawiennictwa u męża odnośnie podejmowania konkretnych decyzji. Nie ukrywam, że zdarzają się prośby o pomoc, ale mają one charakter zapytania, wyjaśnienia, wskazania sposobu postępowania.

ECHO: *Jaka jest Pani osobista "recepta" na życie u boku męża ?*

D.K.: Mam własne życie zawodowe, obowiązki domowe i nie traktuję własnego życia jako wyłącznie życia u boku Burmistrza. Funkcji tej mąż nie pełni zresztą wbrew mojej woli. Akceptując jego decyzję o przyjęciu funkcji, trzeba pamiętać w czasie jej wykonywania, że była to nasza wspólna decyzja.

„Echo Lubonia” dziękuje za udzielenie odpowiedzi na nasze pytania i życzy wielu sukcesów w życiu osobistym i zawodowym.



Daniela i Włodzimierz Kaczmarek prywatnie na balu.

OSTATKI W „ANICE”



Na pożegnanie karnawału kl. 0 "B" przy SP1 w Luboniu wybrała się do piekarni "Anika" pana Stanisława Butki. Dzieci powitała żona właściciela pani Eugenia Butkowa, po czym zaprosiła do wnętrza, gdzie z wielkim zaangażowaniem przedstawiła maluchom cykl produkcyjny chleba począwszy od ziarenka, aż do uzyskania gotowego wypieku. Dzieci poznały kwas chlebowy, oglądały wielką miśnię w której wyrabia się ciasto, oraz maszynkę do makaroników. Miały również okazję zajrzeć do pieca, w którym akurat wypiekały się bułki i bochenki chleba. W sąsiednim pomieszczeniu, gdzie na długich regałach znajdowały się już gotowe wypieki pani Eugenia zaprezentowała nam rodzaje chleba, oraz tajemnice piekarskie ("dudnienie" chleba, pukając pod spodem). Specjalnie dla nas, jeden z pracowników piekarni ręcznie wykonał rogaliki i wypłatał chałki. W dziale cukierniczym trwały prace przy eklerkach, a konkretnie ich nadziewanie. Na zakończenie wizyty każde dziecko otrzymało świeżutką bułeczkę, oraz słodkie rogaliki. Wszyscy wyszliśmy bardzo zadowoleni i wzbogaceni dodatkową wiedzą. Państwu Eugenii i Stanisławowi Butkom serdecznie dziękujemy za gościnność i poświęcony czas.

Wychowawczynie kl. 0 "B" przy SP1 w Luboniu I. Bylińska

GORĄCA LINIA POMOGŁA

Przy ul. Limbowej w Luboniu nie ma już "Poloneza" pełniącego rolę miejsca wieczornych spotkań, o którym pisaliśmy w poprzednim numerze "Echa Lubonia", w naszej "gorącej linii". Policji udało się ustalić właściciela samochodu. Straż Miejska również rozpoczęła interwencję. Efektem tych działań jest usunięcie samochodu – najprawdopodobniej – przez właściciela, ponieważ auto było kilkakrotnie sprzedawane. Mieszkańcy Limbowej mogą spać spokojnie!

WYJAZDY KLASOWE SZKOŁY NR 1 W MARCU

W miesiącu marcu w SP nr1 w Luboniu, wychowawcy klas organizują swoim podopiecznym jak zwykle wiele atrakcji. Dominują wycieczki o charakterze typowo edukacyjnym lub kształtującym sprawność fizyczną, np. poprzez wyjazdy na basen – kl. IV c. W klasach nauczania początkowego realizowane jest hasło "Poznajemy ludzi różnych zawodów". Klasa 0 "A" wybiera się do siłowni – Fitness Club, gdzie będzie miała okazję zapoznać się z profesjonalnym sprzętem sportowym, a także pracą kosmetyczki. Klasa 0 "B" – odwiedza piekarnię "ANIKA" państwa Stanisława i Eugenii Butków. Klasy I c, II b, III b i III c zorganizowały wycieczkę na lotnisko Ławica. Oprócz tego klasy I c i II b – wyjście do drukarni. Klasa II c, pod hasłem "Pora szukać wiosny", wybiera się na wieś, dowiedzieć się co tam wiosną się dzieje. Tej pięknej pory roku szukać też będzie klasa IV c – na wycieczce do lasu w Puszczykowie. Klasy V pogłębiać będą swoją wiedzę z zakresu historii, zwiedzając Muzea Narodowe i Wojskowe. Klasy VIII odwiedziły Targi Edukacyjne. Wśród tych wszystkich wycieczek nie zabraknie też wyjazdów do kin czy teatrów. Klasy 0 biorą udział w przedstawieniu pt. "Barankowy Gaik" w Hali Widowiskowej kina "Grunwald". Natomiast klasa VIII c jedzie do Teatru Animacji na sztukę pt. "Nieobecny". Do teatru wybiera się też kl. VIII b. Działające w szkole kółko teatralne, taneczne, muzyczne i plastyczne wraz ze swoimi opiekunami, zorganizowały dla klas młodszych przedstawienie z okazji Dnia Wiosny.

Opracowała Ilona Bylińska

ALFA - FITNESS CLUB ZAPRASZA DO

- SOLARIUM < TURBO MIAMI SUN
- SAUNY FIŃSKIEJ < TUNEL ERGOLINE
- SIŁOWNI DLA PAŃ - WYSOKIEJ KLASY
- SPRZĘT Z PEŁNYM WYPOSAŻENIEM FIRMY



ORAZ NA:

- MASAŻE - SZEROKA GAMA (KOSMETYCZNY, ODCHUDZAJĄCY, ZDROWOTNY)

I POLECA SZEROKI WYBÓR KOSMETYKÓW DO STOSOWANIA W SOLARIUM



KORZYSTNE RABATY

ul. Ks. Streicha 14
62-031 Luboń
tel. 813 17 45



Muzeum Wojskowe na Cytadeli jest chętnie odwiedzane przez uczniów Szkoły nr 1

Sklep "SKRZAT"
ul. Żabikowska 47

POLECA

artykuły szkolne i papirnicze
biżuterię złotą i srebrną,
ceraty, pieczątki
wizytówki,
zabawki

czynny: pn. - pt. 10.00 - 18.00
sobota: 10.00 - 14.00



MEN
COLLECTION

PRACOWNIA KRAWIECKA
KONFEKCJA DAMSKO - MĘSKA

ZENON ROSZAK
WŁAŚCICIEL

Adres Firmy:
ul. Kosciuszki 55
62-031 Luboń
tel. (0-61) 810 31 56

KOPARKA W PŁOCIE

O krok od tragedii było 29.02.2000r. w Luboniu, przy ul. Granicznej. Z samochodu ciężarowego zsunęła się tam koparka i spadła na płot najbliższej posesji. Szczęściem nikomu nic się nie stało ! Za to ucierpiało ogrodzenie. Jeśli koszt naprawy płotu będzie znaczny, pokryje go ubezpieczyciel sprzętu budowlanego. A jeśli trzeba będzie tylko zespawać złamane elementy- to co wtedy ? Nie uzyskaliśmy odpowiedzi na to pytanie od przedstawiciela firmy "Demontaż", ze Szczawna Zdroju, właściciela koparki. Firma "Demontaż" zajmuje się w Luboniu rozbiórką budynków w rejonie ulic Poniatowskiego i Tomiaka, jest podwykonawcą firmy "Dromost". Przy pomocy ciężkiego sprzętu burzy opuszczone domy i wywozi gruz do specjalnych kruszarek, przerabiających go na materiał , wykorzystywany następnie na podbudowy dróg dojazdowych. Wypadek z koparką był, zdaniem Radosława Kaczmarka, z którym rozmawialiśmy, "błędem w sztuce", ponieważ operator koparki źle wjechał na naczepę samochodu. Jakkolwiek by tego nie nazwać, zdewastowano cudze mienie. Ale chyba nikt bardzo się tym nie przejął ! Mieszkańcy ulicy Granicznej mówią, że czują się jak na poligonie, a najgorsze, że tak będzie do końca budowy autostrady !



KOSMETYCZKA RADZI

PIELĘGNACJA DŁONI



Dłonie są naszą wizytówką. Lubimy kiedy są czyste, zadbane i zdrowe. Niestety właśnie dla nich czas jest bezlitosny. Jednak są sposoby, aby nasze dłonie były zawsze w formie. Musimy się zastanowić co im szkodzi. Częste mycie rąk, oraz kontakt z detergentami (płyny do naczyń, proszki do prania itp.) mogą powodować przesuszenie i szorstkość skóry. Do mycia powinniśmy używać mydła o dużej zawartości kremu np.: Camey, Dove. Osobiście nie polecam mydeł w płynie, które bardzo drażnią skórę rąk.



niemy używać mydła o dużej zawartości kremu np.: Camey, Dove. Osobiście nie polecam mydeł w płynie, które bardzo drażnią skórę rąk.

- Dłonie nie lubią niskich temperatur. Chronimy je ciepłymi rękawiczkami.
- Przy wszystkich pracach domowych w trakcie których używamy preparatów czyszczących, proszków itp. Korzystajmy z gumowych rękawic.
- Uwaga działkowicze. W Waszej pracy rękawice są również niezbędne, ponieważ kontakt z ziemią bardzo niszczy dłonie.

Czy jest jakaś recepta dzięki której można uzyskać poprawę stanu naszych dłoni? Tak, bardzo prosta

- Pamiętajmy po umyciu dłonie należy dokładnie osuszyć.
- Po osuszeniu rąk wcierać w nie krem
- Przed snem dłonie przesuszające się pokrywać grubą warstwą tłustego kremu i pozwolić na swobodne wchłonięcie

"MARGO" GABINET KOSMETYCZNY I SOLARIUM

62-030 Luboń, Pułaskiego 28
tel. 810 24 90

wt.-pt 11.00-20.00
sobota 9.00-15.00



OFERUJE ZABIEGI KOSMETYCZNE
W PEŁNYM ZAKRESIE:

- oczyszczanie 28 zł
- masaż 10 zł, algi 15 zł
- wosk całych nóg 35 zł
- makijaż (próbny gratis) 15 zł
- lampą BIOPTRON

PONADTO:

- Zabiegi leczniczo-kosmetyczne dla skór problematycznych
- zabiegi odchudzająco-odtoksycznające (GUAM)
- świececowanie uszu
- Energy Schock lift

- Stosując maseczkę na twarz nigdy nie zapominajmy o dłoniach. Przedtem jednak dobrze jest zastosować na nie krem peelingowy delikatnie złuszczący naskórek.

W następnym numerze „ECHA LUBONIA” podsunę parę pomysłów na ciekawe ozdobienie naszych paznokci.

MARGO

**WYPOŻYCZALNIA
KASET VIDEO**
Luboń, ul. Sobieskiego 51
pn.-sob. 10⁰⁰-20⁰⁰
niedz. 10⁰⁰-15⁰⁰

JUŻ W MARCU

VAN DAMME

UNIERSALNY ŻOŁNIERZ
POWROT



**HURTOWNIA
"KOLORYT s.c.**



- Grzejniki konwektorowe RADIATOR miedziano-aluminiowe
- Kotle gazowe c.o., Kompletacja dostaw - wykonawstwo
- Drzwi wewnętrzne
- Farby, lakiery, kleje atlas

pon.-piątek 8.00 - 17.00
Sobota 8.00 - 14.00

Luboń, ul. Armii Poznań 24
tel. 810-28-96



KOLEKTURA
ul. Powstańców Wlkp. 3A
(przy wiadukcie kolejowym)

pn.-pt. 9⁰⁰-19⁰⁰
sob. 9⁰⁰-17⁰⁰

**NAJDŁUŻEJ CZYNNIA
W LUBONIU**

KOLEKTURA
ul. Sobieskiego 51

pn.-sob. 10⁰⁰-20⁰⁰
niedz. 10⁰⁰-15⁰⁰

**TO TWOJA
SZANSA!**

POLICYJNA

1.02 Kradzież. Z ul. Poniatowskiego (g.8.45-8.55) zabrano, w celu krótkotrwałego użycia samochód "Fiat Siena", wartości 25.000zł. Porzucono go bez uszkodzeń, w Poznaniu.

1-2.02 Włamanie. Przy ul. Osiedlowej włamano się do sklepu, skradziono stację dysków, monitor, art. papiernicze, straty-8.000zł.

2.02. Uszkodzenie mienia. Przy ul. Powstańców Wlkp.(g.6.30) nietrzeźwy przechodzień wrzucił płytę chodnikową na samochód, stojący przy posesji. Policja zatrzymała sprawcę na gorącym uczynku, po wytrzeźwieniu nie wiedział, dlaczego to zrobił! Straty-1000zł.

2-3.02 Włamanie. Przy ul. Poniatowskiego (g.18.00-5.30), włamano się do sklepu PSS "Społem", skradziono papierosy, kosmetyki, art. Gospodarstwa domowego, straty ustali inwentura.

3.02. Kradzież. Przy ul. Wojska Polskiego (g.18.00) z samochodu skradziono torebkę z zawartością: pieniędzy, dokumentów, czeków bankowych, telefonu komórkowego. Straty-1.500zł.

Kradzież. Przy ul. Sikorskiego (g.21-21.00)z samochodu "Opel-Vectra" skradziono lusterka boczne. straty-1.200zł.

3-4.02. Włamanie. Przy ul. Szkolnej włamano się do garażu, skradziono spawarkę "Migomat", straty-1.600zł.

Kradzież. Przy ul. Żabikowskiej skradziono samochód "Ford-Escort", straty-17.000zł.

Włamanie. Przy ul. Poniatowskiego włamano się do pijalni piwa, skradziono papierosy, piwo, straty-1.500zł.

4.02 Kradzież. Przy ul. Puszkina (g.18-18.30), skradziono samochód "Volkswagen-Transit", straty-25.300zł.

Włamanie. Przy ul. Kościuski włamano się do sklepu, wybito szybę, skradziono artykuły żywnościowe, straty-250zł.

4-5.02. Włamanie. Przy ul. Ks.Streicha włamano się do samochodu "Fiat-126 P", skradziono wiertarkę i inne narzędzia, straty-1000zł.

5-6.02. Morderstwo. Przy ul. Okrzei zamordowano pogrzbaczem Zygryda B. Sprawcę ujęto.(Opis zdarzenia obok.. w rubryce- "Z Policji")

6.02. Rozbój. Przy ul. Armii Poznań (g.23.15), obywatel Kanady, wiozący dużą ilość pieniędzy, dopytywał się o hotel. Przypadkowy informator osłepił go gazem i zabrał z przedniego siedzenia samochodu torbę z pieniędzmi. Sprawcy poszukuje Policja. Straty- 50.000dol. kanad. Oraz 20.000 dol. USA.

6-8.02. Włamanie. Przy ul. Sikorskiego włamano się do piwnicy, skradziono rower górski, 2 wiertarki i 5 l oleju, straty-1.100zł.

7-8.02. Kradzież. Przy ul. Osiedlowej zabrano, w celu krótko trwałego użycia, samochód "Ford- Transit". Porzucono go wraz z ładunkiem w Poznaniu.

12.02. Włamanie. Przy ul. Chemików włamano się do baraku na zwirowisku i skradziono: dystrybutor wody "Dar natury", grzejniki elektryczne, czajnik elektryczny, radiomagnetofon, straty-3.200zł

14-15.02. Włamanie. Przy ul. Ks. Streicha włamano się do samochodu "Citroen-Berlingo", skradziono radioodtwarzacz, straty-1.200zł.

Kradzież. Przy ul. Dąbrowskiego z samochodu "Opel-Vectra" skradziono 2 wkłady do lusterek bocznych i listwy boczne, straty-500zł.

17.02. Pobicie. Przy ul. Westerplatte 15-latek, bez powodu pobił rówieśnika, wybił mu 3 zęby! Sprawą zajmuje się Sąd dla nieletnich.

17-18.02 Włamanie. Przy ul. Paderewskiego włamano się do sklepu na terenie "Ges", skradziono: telewizor, wieżę stereo, telefon bezprzewodowy, bieliznę damską i męską. Straty-7.100zł.

22.02. Włamanie. Przy ul. Klonowej włamano się do samochodu "Honda-civic", skradziono radioodtwarzacz z wyposażeniem, straty-9.000zł.

22-23.02 Kradzież. Na stacji kolejowej PKP, w Luboniu, skradziono 2 opony wagonowe (plandeki), straty-6.181zł.

24.02. Włamanie. Przy ul. Sobieskiego (g.17-17.30), włamano się do samochodu "Toyota", skradziono radioodtwarzacz, straty-1.000zł.

Włamanie. Przy ul. 11 listopada (ok.g.23.00), włamano się do domu w budowie, próbowano skraść piec gazowy, wartości 3.000zł. 2 sprawców, mieszkańców Poznania, zatrzymali sąsiedzi. Policja prowadzi dochodzenie, sprawcy nie przyznali się do winy.

24-25.02. Włamanie. Przy ul. Żabikowskiej włamano się do firmy, skradziono 2 zestawy komputerowe, straty-4.500zł. Policja jest na tropie sprawców.

Kradzież. Przy ul. Osiedlowej skradziono samochód "Polonez", straty-6.250zł.

27-28.02. Kradzież. Przy ul. Podgórzej skradziono z altany rower górski, straty-350zł.

29.02. Kradzież. Przy ul. Juranda (g.21.55), 5 minut po wyjściu kierowcy, skradziono samochód "BMW 316", straty-18.000zł.

ZBRODNIA

PRZY UL. OKRZEI



Edmund Nowacki

Zygryd B. był uciążliwym sąsiadem. Przeszło połowę swego pięćdziesięciu paroletniego życia przesiedział w więzieniach. Specjalizował się w rozbojach, z użyciem niebezpiecznych narzędzi. Taki miał sposób na życie. W więzieniu stracił siły i zdrowie. Po wyjściu na wolność nie szukał pracy, lecz – ze względu na stan zdrowia – uzyskał rentę i mieszkanie w domu gminnym (przy ul. Okrzei). Sąsiedzi bali się go, bo pił nałogowo, a pod wpływem alkoholu stawał się agresywny. Schodzili się do niego "kolesie spod celi", i wszyscy, którzy mieli ochotę napić się w towarzystwie. Zygryd B. nie utrzymywał kontaktu z rodziną, ale za to dbał o więzienne przyjaźnie. Znajomy z celi zawsze mógł liczyć na nocleg u niego. W listopadzie 1999r. na tej zasadzie współlokatorem Zygryda B. został "przyjaciół" z Wronek, który w niedługi czas później sprowadził do mieszkania swoją konkubinę. We troje spali na jednym łóżku i utrzymywali się z renty Zygryda B. Stan zdrowia Zygryda B. rzeczywiście nie był najlepszy. Nałogowy alkoholizm spowodował postępującą miażdżycę tak, że mężczyzna z trudem poruszał się o kulach. Prawie nie wychodził z domu. Sąsiedzi twierdzą, że z tego powodu stawał się coraz bardziej złośliwy i agresywny. W jego mieszkaniu ciągle dochodziło do awantur. Hałasy były tam sprawą normalną, więc nikt już na nie nie reagował. Tak było także w nocy z 6/7 lutego br. Awantura nie wzbudziła niczyjego zainteresowania. Dopiero w dwa dni później w mieszkaniu przy ul. Okrzei odkryto ciało Zygryda B. Znalazł je "koles", który liczył, że napije się z nim wódki. Początkowo nie zauważono niczego niepokojącego. W pokoju nie było śladów walki, ciało leżało w łóżku. Było w stanie posuniętego już rozkładu. Policję zaniepokoiła rana na głowie denata, wezwano ekipę śledczą z Poznania. Sekcja zwłok przeprowadzona w tym samym dniu, wykazała jednak potwierdzając domysły, że Zygryd B. nie zmarł śmiercią naturalną. Był pobity. Ktoś złamał mu kość gnykową, powodując tym samym uduszenie. Rozpoczęto intensywne śledztwo. Lubońska Policja w ciągu jednego dnia wytypowała sprawców i sporządziła ich portrety pamięciowe. Dochodzenie jednoznacznie wskazywało, że sprawcą, bądź sprawcami, są dotychczasowi współlokatorzy Zygryda B., którzy zniknęli z Lubonia. Zeznania sąsiadów pomogły ustalić, jak przypuszczalnie wyglądali. Portrety były na tyle trafne, że podejrzaną parę zatrzymano po 3 dniach na podstawie rozesłanych listów gończych na dworcu kolejowym w Poznaniu. Prokuratura, po przesłuchaniach, zwolniła kobietę, która była jedynie świadkiem zbrodni. Mężczyzna przyznał się do winy: zabił kolegę z wściekłości za to, że nie dbał o porządek i załatwiał potrzeby fizjologiczne do wspólnego łóżka. Powodem złości był także brak pieniędzy na alkohol. Renta Zygryda B. nie nadeszła terminowo. "Koles" rozdrażniony brakiem alkoholu sądził, że Zygryd B. chce całą "forse" przepić sam. Dlatego używając żelaznego pogrzbacza próbował wymusić na nim chęć podzielenia się. Nie chciał go zabić! Tylko bił zbyt mocno! Kiedy zorientował się, że Zygryd B. nie daje znaku życia, próbował go cucić. Później, wraz z konkubiną, uciekli z mieszkania. Miał podobno zamiar zgłosić się na policję, lecz przedtem chciał "zarobić" na papierosy, aby z pustymi rękami nie wracać do więzienia. Prokurator postawił sprawcy zarzut z art. 148 par. 1 (umyślne zabójstwo). Za ten czyn grozi mu kara od 8-25 lat pozbawienia wolności. Ta sprawa dowodzi, że Luboń wcale nie jest takim spokojnym, sennym miasteczkiem, jak na pozór wygląda! I u nas coraz częściej dochodzi do aktów przemocy i zbrodni. Dlatego Policja za naszym pośrednictwem wyraża szczególne podziękowania tym obywatelom Lubonia, których pomoc przyczyniła się do sprawnego przeprowadzenia śledztwa i ujęcia mordercy.

LENA

POLICJA WIZYTOWAŁA STADIONY

Lubońskie obiekty sportowe (stadion LKS przy ul. Rzecznej i boisko "Stelli" przy ul. Szkolnej) na miesiąc przed rozpoczęciem sezonu piłkarskiego, zostały poddane szczegółowej kontroli pod względem warunków bezpieczeństwa. Kontrolę przeprowadzał osobiście Komendant Policji z Lubonia p. Komisarz Tadeusz Woźniak w towarzystwie swojego zastępcy aspiranta sztabowego, Edmunda Nowackiego, przedstawiciela Straży Miejskiej oraz prezesów klubów. Towarzyszyliśmy Policji w czasie kontroli na obiekcie "Stelli". Jednak w obu przypadkach zastrzeżenia kontrolujących były takie same: zły stan techniczny siedzisk na trybunach i uszkodzone lub całkowicie zniszczone (tak jak na boisku "Stelli") ogrodzenia. *Z naszego punktu widzenia, zniszczone ławki są dużym zagrożeniem w czasie meczów – powiedział nam Komisarz T. Woźniak – Spróchniałe deski łatwo można wyrwać i użyć jako niebezpiecznego narzędzia w walce z kibicami przeciwnej drużyny. LKS musi także przed sezonem naprawić przegrodę z siatki, między sektorami dla widzów. Poza tym obiekty są w dobrym stanie. Uprzątnięte i gotowe do rozpoczęcia rozgrywek. Prezesi zapewnili nas, że uporają się z usunięciem wskazanych zagrożeń do końca marca. "I muchamy na zimne" - stwierdził Komendant Lubońskiej Policji* Była to pierwsza tego rodzaju wizytacja obiektów sportowych w naszym mieście. Protokół pokontrolny zostanie przekazany do Komendy Miejskiej Policji w Poznaniu, a stamtąd, wraz z uwagami, trafi do Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Władze piłkarskie zdecydują, czy na lubońskich stadionach będą mogły rozpocząć się wiosenne rozgrywki. Ponieważ uwag krytycznych nie było zbyt dużo, prezesi klubów nie obawiają się zamknięcia stadionów w Luboniu. Inna sprawa, że stan techniczny obu obiektów nie jest kwitnący. Ławki aż proszą się o wymianę na nowe, cóż dopiero mówić o estetycznym i trwałym ogrodzeniu! W obu klubach do pracy zmobilizowali się działacze i własnoręcznie usuwają zniszczone fragmenty siedzisk, latają przerwaną siatkę,

usuwają z okolic boisk kamienie i kawałki cegieł. Na większe remonty brak środków. Każdą złotówkę "ogłada się" po kilka razy zanim zostanie wydana. LKS – wracając do dawnej, dobrej tradycji, urządził w celach zarobkowych bal karnawałowy. Zarobione pieniądze trochę zasilą chudą kasę klubu. Jerzy Kołodziej – nowy prezes "Stelli" liczy na swoich działaczy... i sympatyków. Codziennie stara się być na stadionie. Ma plan takiego zagospodarowania obiektu, aby nie tylko spełniał rolę obiektu, lecz również był miejscem przyjemnego wypoczynku dla okolicznych mieszkańców. Kontrola Policji – choć mało "agresywna" wyjdzie obu klubom na dobre, prawdziwi kibice mogą być pewni, że zabrano o ich bezpieczeństwo.

TOM



Nowy prezes „STELLI” z uwagą słuchał wskazówek policji

FERALNE SKRZYŻOWANIE A SPRAWA POLICYJNEGO RADARU

Od dłuższego czasu napływają do nas sygnały od kierowców, którzy mieli kłopoty na skrzyżowaniu ulic Powstańców Wlkp. i Ks. Streicha. Kilka razy, powiadomieni telefonicznie, zrobiliśmy zdjęcia rozbitym na tym skrzyżowaniu samochodom. Skrzyżowanie niby nie różni się od innych, a jednak na nim właśnie stosunkowo często dochodzi do groźnych wypadków. Kierowcy – najczęściej jako powód kolizji podają utrudnioną widoczność od strony ul. Ks. Streicha, spowodowaną przez budynek dawnej Szkoły im. Haliny. Policja – widzi przyczynę w nadmiernej prędkości ja-

zakupiło z własnych środków radar, który teraz leży zamknięty w szafie, a kierowcy (z przyczyn obiektywnych) rzadko kontrolowani, przekraczają prędkość i powodują wypadki. Wszystko, co możemy zrobić, to wnioskować do Zarządu Miasta o lepsze oznakowanie skrzyżowania i od czasu do czasu wysłać patrol, aby swoją obecnością "dyscyplinował" kierowców – powiedział nam p. Komisarz Tadeusz Woźniak. Ten sam problem, co Luboń mają także inne miasta i gminy (np. Puszczykowo). Komenda Miejska z Poznania nie jest w stanie zabezpieczyć wszystkich feralnych miejsc, gdzie zdarzają się wypadki, jednak przepisy zabraniają używać radarów policjantom ze zwykłych posterunków. Powstało "błędne koło", z którym nie może sobie poradzić ani Policja ani samorządy terytorialne. Jediną szansą jest zmiana przepisów. Aby jednak do tego doprowadzić potrzebna jest inicjatywa ze strony naszych reprezentantów w Sejmie RP. W tej sytuacji w sprawie feralnego skrzyżowania można zrobić tylko jedno – ustawić znak ostrzegawczy "uwaga wypadki", który być może psychologicznie podziała na kierowców. I taki apel adresujemy do Zarządu Miasta Lubonia: jeśli nie możemy zrobić nic więcej to przynajmniej ostrzegajmy o niebezpieczeństwie!

TOM



Wypadek, ul. Powstańców Wlkp. / Ks. Streicha

dących z obu stron oraz wymuszaniu pierwszeństwa przejazdu. Zapytaliśmy Komendanta Policji w Luboniu, czy istnieje sposób, aby zwiększyć bezpieczeństwo przejazdu na tym skrzyżowaniu? Okazało się, że sprawa jest znacznie trudniejsza niż początkowo myśleliśmy, ponieważ lubońska policja... nie ma prawa używania radaru! Przepisy wymagają, aby radar obsługiwał funkcjonariusz posiadający specjalistyczne przeszkolenie w zakresie ruchu drogowego. W Luboniu żaden funkcjonariusz nie ma takiego przeszkolenia i nie kwalifikuje się nawet, aby takie przeszkolenie odbyć, ponieważ nie mamy tu wydziału ruchu drogowego. Zgodnie z przepisami tylko specjalistyczne jednostki Policji mogą zajmować się ruchem drogowym. Nasz rejon obsługuje Wydział Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej z Poznania, dlatego nikt nie wyda zgody, aby w Luboniu powstała chociażby komórka zajmująca się wyłącznie ruchem drogowym. I tu zaczyna się problem. Miasto



Tę samo skrzyżowanie, „maluch” „przeleciał” nad betonowymi kwietnikami

POMPA I FILTRY DO OCZKA WODNEGO

Pompa w oczku wodnym jest ważnym elementem, utrzymującym równowagę biologiczną. Natlenia wodę, oraz daje dodatkowo możliwość ożywienia oczka, przez utworzenie wodotrysku lub kaskady.

Pompy takie działają przeważnie bez zarzutu, jeżeli właściciel od czasu do czasu przeczyści części, gdzie osadza się kamień i obrastają glony. Są to urządzenia bezpieczne, choć niektóre działają pod napięciem 220V. Żywotność takich pomp wynosi około 5-6 lat, w ciągłym cyklu pracy. Posiadają roczną gwarancję, z wyjątkiem pomp firmy "Gardena", która daje 3 lata gwarancji. Z polskich firm na uwagę zasługują: "AQUA SZUT" (pompy: KASKADA- 3.600l/h, PO 001-2.000l/h, TURBO 2001-600l/h) i "AQUAEL" (pompy: PF-1-600l/h, PF-2-2000l/h, PF-3-3000l/h). Różnica między nimi jest taka, że pompy firmy AQUAEL posiadają regulację przepływu wody. Z zagranicznych producentów, a jest ich wielu, mogę polecić Państwu firmę włoską SILLE, o bardzo szerokim asortymencie pomp (od 300l/h do 4000l/h), firmę PROJECT (bardzo nowoczesne urządzenia), TECHNO (które charakteryzują się dużymi wydajnościami w stosunku do zużywanej energii), oraz HOZELOCK (pompy CASCADE, wyposażone w transformator sieciowy 24V-60VA) i GARDENA (pompy charakteryzujące się kulowym połączeniem dyszy fontanny z pompą, co umożliwia łatwiejsze ustawienie pionowe, wytrysku fontanny, niezależnie od położenia pompy).

Wszystkie wyżej wymienione pompy posiadają przy dyszy fontanny rozgałęzienie z wyjściem na kaskadę lub strumień, który również można ustawić na żądaną wydajność przez odkręcanie dyszy fontanny. (Jedynie w pompach firmy PROJECT można ustawić to za pomocą specjalnego zaworka). Przy wyborze pompy nie zwracamy uwagi tylko na cenę. Oprócz typowych danych jak: wydajność, wysokość położenia słupa wody, zwróćmy uwagę na zużycie energii i zależność wydajności do wysokości podnoszenia słupa wody. Zależność ta przedstawiona jest przeważnie za pomocą wykresu. Jeżeli pompa ma być wykorzystana do kaskady, czyli podnoszenia słupa wody jej wydajność będzie spadać w zależności od jego wysokości. Drugim ważnym urządzeniem jest filtr. Jest ich również bardzo dużo i o różnej zasadzie działania. Polecam biologiczne, które są filtrami niezużywającymi się. Wymagają tylko oczyszczania wkładów filtrujących. Działają na zasadzie komorowego odstoju i wymagają współpracy z pompą, która wymusza przepływ wody. Taki filtr możemy zamontować zarówno w oczku jak i na zewnątrz oczka, gdzie możemy zamaskować go roślinami i kamieniami. Wielkość dobieramy w zależności od wielkości oczka (informację znajdziemy na obudowie filtra). Dla mniejszych oczek polecam mniejsze filtry z gąbki, które dołączymy do pompy fontannowej. Mniejszy filtr możemy także wykonać samodzielnie. W tym celu należy włożyć pompę do koszyka z roślinami i osypać ją kamieniem wulkanicznym. Filtry biologiczne w pełni spełniają swoje zadanie, jeżeli woda przepływa przez nie w sposób ciągły (24h na dobę) i regularnie jest oczyszczana. W następnym numerze omówię sposób utrzymywania czystości wody w oczku i przyczyny jej zabrudzenia.

Specjalista ogrodnik STEFAN OSIECKI



WSZYSTKO DLA OGRODU

Luboń, ul. Parkowa 18,
tel. 813 08 85, 810 54 56

PLATYCERUM - "ŁOSIE ROGI" - PAPROĆ PIERWOTNA

Jeszcze nie tak dawno temu, ten przedstawiciel rodziny Polypodiaceae był najbardziej podziwianym, egzotycznym przybyszem. Obecnie "łosie rogi" stały się bardzo wartościową rośliną pokojową, która swym niezwykłym wyglądem może cieszyć nas przez wiele lat. Rodzaj "platycerium" obejmuje 17 gatunków, których ojczyzna rozciąga się od południowych Chin, przez Malakę do Australii. Wszystkie platycerium są epifitami, przypominającymi egzotyczne gniazda, zawieszane wysoko, na drzewach, w dżungli. Wyrastają w rozwidleniach gałęzi lub w zagłębieniach

wypełnionych resztkami martwych roślin. Pokarm jest pobierany przez specjalne ssawki (wyrostki) i korzenie. Wszystkie gatunki mają dwa typy liści: płone, bez zarodników i zrodnikowe. Liście płone są szerokie i płaskie, ułożone jak stos talerzy i przylegające do pnia drzewa, na którym roślina bytuje. Na początku są jasnozielone, później stają się brązowe i gniją od spodu. W ten sposób roślina tworzy własną próchnicę, z której pobiera pokarm. Liście zarodnikowe wyrastają z wierzchołka rośliny, mają bardzo zmienne kształty, zależnie od gatunku, lecz zawsze są wąskie u podstawy, a rozszerzające się przy końcach. Liście niektórych gatunków mogą osiągać ponad metr długości! Młode rośliny mają zwykle liście pokryte białym nalotem, który później zanika. Uprawiane w domach nie tworzą zarodników. Najwytrzymalszym i dzięki temu najwartościowszym dla amatorów gatunkiem, jest Platycerium bifurcatum, pochodzący z tropikalnych okolic Australii (odmiany "Hillii" i "Majus"). Liście tego gatunku są podwójne i rozwidlane. "Łosie rogi" dobrze rosną w szerokim przedziale temperatur, pod warunkiem prawidłowego podlewania i utrzymywania poziomu wilgotności. W zimie wymagają minimalnej temperatury (10 st. C), a w pozostałych porach roku od 15-26 st. C. Roślina lubi światło, ale nie bezpośrednie nasłonecznienie! Podlewanie zależne jest od temperatury powietrza. Pojemnik z rośliną należy zanurzyć w wodzie, dwa razy w tygodniu, podczas upałów i jeden raz w tygodniu przy niższej temperaturze. Nawozić trzeba umiarkowanie. "Łosie rogi" lubią przebywać w gęstych koloniach, dlatego przesadzać trzeba dopiero wtedy, gdy żółkną, lub karłowacieją. Roślina ta, na początku XIX w. uważana była za środek przeciw molom, dzięki zapachowi wydzielanemu przez liście, przyznawano jej także właściwości przeciwrumatyczne. Życząc powodzenia w uprawie.

Roman.



KRAINA KWIATÓW

ul. 11 Listopada 100
Luboń

dotarł - hurt
rośliny doniczkowe
kuchnie ciepła
kuchnie zimne
mieszki i łąki
ogrodzenia

ZAKŁAD BUDOWLANY

CIESIELSTWO
BLACHARSTWO
DEKARSTWO

Luboń, ul. Pszenna 4
tel. (0-61) 810 52 02
tel. kom. 0-501 479 437



SPREŻYNY

Juliusz Michalak
PRODUKCJA SPRZEDAŻ
motoryzacyjna i specjalna

Luboń
ul. Armii Poznań 38
tel./fax (0-61) 813-16-95

SZANOWNI CZYTELNICY „ECHA LUBONIA”

Pragniemy zainteresować Was produktami naszej firmy, które mogą być pomocne w profilaktyce i żywieniu człowieka. Jesteśmy jednym z nielicznych w kraju wytwórców pieczywa pełnoziarnistego, oraz mieszanek śniadaniowych - mūsli. Produkujemy chleb z pełnego ziarna żytniego w dwunastu wariantach wzbogacony szeroką gamą naturalnych dodatków podnoszących jego walory smakowe i odżywcze. Oferta naszych mūsli obejmuje dziesięć gatunków.

Posiadamy opinię o walorach żywieniowych i zdrowotnych naszych wyrobów wydaną przez Katedrę Higieny Żywności Człowieka Akademii Rolniczej w Poznaniu. Z opinii tej wynika, że te produkty zmniejszają ryzyko chorób nowotworowych i serca. Przeciwdziałają arteriosklerozie, cukrzycy i kamicy żółciowej. Ułatwiają trawienie, zalecane w profilaktyce chorób przewodu pokarmowego takich jak zaparcia uchyłkowatość jelita, rak okrężnicy i odbytu. Obniżają poziom cholesterolu we krwi, hamują apetyt i przeciwdziałają otyłości.

Według amerykańskiego biura nadzoru nad żywnością FDA (1994) związek spożycia produktów zbożowych z całego ziarna oraz warzyw i owoców w walce z ra-



kiem i niedokrwienną chorobą serca uznaje za jedną z siedmiu dowiedzionych zależności żywieniowo - epidemiologicznych.

Chleb pełnoziarnisty i mūsli otrzymały znak profilaktyki cholesterolowej wydany przez Instytut Żywności i Żywności w Warszawie.

Sądzymy, że informacja nasza będzie choć częściowo pomocna w zaleceniach żywieniowych i diety.

**Z poważaniem
Zarząd Firmy Benus**

P.S. Wśród czytelników którzy przysła odpowiedź na poniższe pytanie rozlosujemy trzy nagrody niespodzianki. A oto pytanie: „Gdzie mieści się siedziba Firmy Benus. Proszę podać dokładny adres ?” Na odpowiedzi czekamy do 27 marca.



Siedziba Firmy BENUS mieści się:

.....
.....

Imię i nazwisko:.....

Adres:.....
.....

CZAS WIELKIEJ PRÓBY

W dniach 22-23.02 br. odbyły się próbne egzaminy dla klas VIII, 22.02 z języka polskiego a 23.02 z matematyki. W Szkole Podstawowej Nr 3 egzaminy rozpoczęły się o godz. 8.00 i trwały do 10.00. 61 uczniów zajęło miejsca w sali gimnastycznej, która na 2 dni zamieniła się w salę egzaminacyjną. Ławki ustawiono zgodnie z przepisami, aby dać uczniom prawdziwy przedsmak egzaminów. Zgodnie z przepisami odbyło się komisyjne otwarcie koperty z pytaniami. Było w niej 20 pytań z Języka polskiego i 40 zadań z matematyki. Podobnie było w pozostałych trzech szkołach podstawowych. Testy okazały się bardzo trudne, co jednogłośnie stwierdzili pedagodzy. Jednak Pani Dyrektor Grażyna Leciej wytłumaczyła uczniom, że testy próbne są po to, aby mogli uzupełnić wiadomości. Zamiast wystawiania ocen tym razem nauczyciele oferują swoją pomoc w zagadnieniach, które będą wymagały uzupełnienia. Zaraz po egzaminach nauczyciele rozpoczęli poprawianie testów. Będą je poprawiali przez ok. dwa tygodnie. W trakcie poprawiania będą omawiali indywidualnie z uczniami wyniki testów. Następnie będzie spotkanie z rodzicami, którzy otrzymają kartki z wynikami testów swoich pociec (oczywiście do rąk własnych w zamkniętych kopertach), oraz plany uzupełnienia materiału. Na koniec rozmowy Pani Dyrektor powiedziała nam: „*Jestem pełna uznania dla nowego systemu egzaminów do szkół średnich ponieważ uczniowie piszą egzamin w swojej macierzystej szkole z nauczycielami, których znają. Jest to mniejsze obciążenie psychiczne, czyli ułatwienie dla uczniów, a przecież w mojej pracy to oni są najważniejsi.*”

Manuela Michalak



Drożej Pani Zofii Skok-Łukomskiej z okazji zbliżających się urodzin składamy serdeczne życzenia, zdrowia, szczęścia, pomyślności oraz wytrwałości w dotychczasowych działaniach. Nie często zdarza się okazja żeby powiedzieć dziękuję, ale my wraz z bukietem urodzinowych życzeń dziękujemy za wszystko co Pani robi dla nas i dla Lubon i a

STACJA CPN W NOWEJ SZACIE



Jeśli przeczytaliście gdzieś Państwo, że stacja CPN, przy ul. Sobieskiego, po remoncie zostanie otwarta 20 lutego, to wiadomość ta nie miała nic wspólnego z rzeczywistością. CPN na dobrą sprawę zbudowała w Luboniu nową stację. Prace modernizacyjne, siłą rzeczy, trwały przez to dłużej, ale za to będziemy mieli w naszym mieście drugą nowoczesną i ciekawą w formie architektonicznej stację paliw. Kierowcy z pewnością ucieszą się z tego, że dystrybutory przeniesiono bliżej ulicy Sobieskiego, na front stacji. Duża wiata, łącząca się z budynkiem, będzie chroniła klientów w czasie złej pogody tak, aby mogli bez kłopotów przejść od dystrybutorów do budynku. Stacja, zgodnie z wymogiem czasu, zaopatrzona jest w myjnię automatyczną i ręczną, oraz sklep typu "market". Najważniejsze jednak jest to, że będzie to stacja czynna całą dobę! Pan Hieronim Piskusz zajmujący się inwestycją CPN w Luboniu, powiedział nam, że wszystkie prace zostaną zakończone do końca marca. Być może otwarcie nastąpi nieco wcześniej (w połowie miesiąca), bo przecież chodzi o wygodę k l i e n t ó w.

TOM



WIZYTA NIEMIECKICH KOMBATANTÓW

23 lutego br. z okazji 55 rocznicy wyzwolenia Poznania Lubońskie Stowarzyszenie Historyczne zorganizowało w Domu Rolnika, przy ul. Sobieskiego, okolicznościową wystawę, oraz spotkanie z tymi, którzy w 1945r. bronili Poznania – czyli byłymi żołnierzami niemieckimi. Prezes Stowarzyszenia Historycznego – Ryszard Jaruszkiewicz, w 1998r. poznał jednego z niemieckich obrońców cytadeli poznańskiej i zaprosił go do Lubonia. Tak nawiązany został kontakt z grupą 7 osób, biorących udział w czasie II wojny światowej w walkach o Poznań, po stronie niemieckiej. W tym roku do Lubonia przyjechało 2 z nich (wraz z rodzinami i znajomymi). Niemieckich kombatantów w Luboniu podejmowało Stowarzyszenie Historyczne, oraz zaprzyjaźnione organizacje z terenu Lubonia (Towarzystwo Miłośników Miasta Lubonia) i Poznania (Stowarzyszenie Eksploracji i Archeologii Podwodnej "Eksplonur", Towarzystwo Przyjaciół Fortyfikacji). Było to niecodzienne spotkanie. Choć upłynęło już 55 lat od zakończenia działań wojennych na naszym terenie, jednak odczucia osób znajdujących się w sali Domu Rolnika były różne. Jedni mówili, że po tylu latach należy zapomnieć przeszłe zło i traktować wszystkich Niemców z Towarzystwa Miłośników Fortyfikacji. *Famiętam pogardę, z jaką Niemcy traktowali nas w czasie wojny, ich futę i pewność siebie, nie umiem myśleć o nich po przyjacielsku* – mówił w kularach inny uczestnik spotkania. Po niemieckich kombatantach nie widać było emocji. Traktowali wizytę raczej jak swoisty powrót do czasów młodości i bez skrzywienia

przyjęli na pamiątkę ofiarowany im, przez prezesa R. Jaruszkiewicza przestrzelony hełm niemiecki, oraz fragmenty innych militariów, odkrytych w czasie poszukiwań na terenach walk o Poznań. Naszym zdaniem spotkanie było interesujące, bo dało możliwość zderzenia się różnym poglądom na tę samą sprawę historyczną. Oczekiwać należy, że prezes R. Jaruszkiewicz zorganizuje także spotkanie trójstronne (z udziałem żołnierzy rosyjskich). Wówczas obraz tamtych wydarzeń mógłby zostać uzupełniony o niezwykle interesujące odczucia trzech walczących stron. Prezesowi R. Jaruszkiewiczowi gratulujemy ciekawej inicjatywy.

I. Szezepaniak



Ryszard Jaruszkiewicz oprowadził niemieckich gości po okolicznościowej wystawie

INFORMATOR

URZĄD MIEJSKI

pl. E.Bojanowskiego 2
tel. 813-00-11, 813-00-27
fax.: 813-01-41
pn.: 9.00-17.00, wt.-pt.: 7.30-15.30

Burmistrz dr Wł. Kaczmarek

Tel./fax.: 813-01-41

Biuro Rady Miejskiej

pokój 113
tel.: 813-00-11 w.26, 813-09-16

Straż Miejska Lubonia

ul. Poniatowskiego
tel.: 813-90-91, 813-00-11 w. 49

Komisariat Policji

ul. Powstańców Wielkopolskich 34
tel.: 813-09-97, 813-03-42

OŚWIATA

Przedszkole nr 1

ul. Sobieskiego 65, tel.: 813-0102

Przedszkole nr 5

ul. Osiedlowa 19, tel.: 813-09-40

Przedszkole Publiczne

ul. Konarzewskiego 10
tel.: 810-23-06

Przedszkole Sióstr Służebniczek

pl. E. Bojanowskiego 6
tel.: 813-01-22

Szkoła Podstawowa nr 1

ul. Poniatowskiego 16
tel.: 813-04-92

Szkoła Podstawowa nr 2

ul. Żabikowska 40, tel.: 813-03-91

Szkoła Podstawowa nr 3

ul. Armii Poznań 27, tel.: 813-04-42

Szkoła Podstawowa nr 4

ul. 1 Maja 10, tel.: 813-03-81

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna

ul. Żabikowska 40, tel.: 813-01-73

I Prywatne Liceum w Luboniu

ul. Armii Poznań 27
tel.: 810-20-46, 810-22-78

KULTURA

Biblioteka Miejska

ul. Żabikowska 42, tel.: 813-09-72
pn., śr., pt.: 12.00-18.00

wt., czw.: 10.00-15.00

sob.: 9.00-13.00

Filia nr 2

(Ośrodek Kultury ul. Armii Poznań)

Filia nr 3

(Zakłady Chemiczne ul. R. Maya)
tel.: 813-02-51 w. 155

Filia nr 4

(Ośrodek Kultury ul. Sobieskiego 97)
tel.: 813-00-72

Ośrodek Kultury

ul. Armii Poznań 51a
ul. Sobieskiego 97

tel.: 813-00-72

pn.-pt.: 10.00-18.30

SIUŻBA ZDROWIA

Przychodnia Lekarza Rodzinnego

ul. Okrzei 65, tel.: 813-03-62

ul. C. Ratajskiego 1, tel.: 813-00-13

Przychodnia Lekarza Rodzinnego

Lubon-Żabikowo

ul. Poniatowskiego 20

tel.: 810-48-31

0602-496-281 - pomoc doraźna

CO ĆWIERKAŁY WRÓBELKI



Zgodnie z zapowiedzią z poprzedniego numeru "Echa" zamiast rozmawiać z aktualnymi działaczami Lubońskiego K.S. zacząłem nasłuchiwać o czym ćwierkają "wróbelki" zainteresowane ich pracą. Miłośnicy przyrody twierdzą, że nie ma nic piękniejszego niż poranne ptasie trele. Ja stwierdzam coś zupełnie innego. Jeśli te moje sympatyczne "ptaszyny" donoszą, że szwankuje organizacja pracy w Zarządzie, co najlepiej udowodnił v-ce prezes organizacyjny p. Władysław Szczepaniak przy okazji balu LKS-u pozyskując od sponsorów z własnej inicjatywy ciekawsze nagrody niż Zarząd kupił za klubowe pieniądze, to uważam, że jest to dla prezesa motyw do zastanowienia się nad jakością pracy jego i podległych mu działaczy. Oprócz świergotu wróbelków, w okolicach Zarządu dały się słusznego odgłosy przypominające grzmoty piorunów, gdy wykonawca remontu pomieszczeń klubowych upomniał się o należne pieniądze. Mnie osobiście jako wieloletniemu działaczowi LKS-u, który "kawał serca zostawił w tym Klubie", jak to kiedyś powiedział Stanisław Butka odchodząc ze stanowiska prezesa, najbardziej niepokoi fakt, że niektórzy z nowych członków Zarządu noszą się z zamiarem rezygnacji, ponieważ nie odpowiada im "relaksowy" styl pracy obecnej ekipy decydenckiej. Wychodzi na to, że moja osobista ocena zespołu KKM, która spowodowała, iż zrezygnowałem z dalszej pracy w Klubie była słuszna. Łatwiej utrudnić społeczną działalność innym działając w "szarej strefie" niż samemu wykazać się po przejęciu władzy. Aby nie popaść w totalne "czarno-widzenie" na koniec trochę optymizmu. Dzięki p. Bernasiowi Klub pozyskał dwóch nowych zawodników i po intensywnych przygotowaniach między innymi na obozie z nadzieją oczekuje na wiosenną rundę rozgrywek. Być może z powyższym tekstem nie zgodzą się osoby, których on dotyczy, ponieważ zawarte w nim informacje pochodzą od "wróbelków", dlatego z góry deklaruje chęć wysłuchania ewentualnych sprostowań.

Ornitolog amator, czyli słuchacz "wróbelków" Jacek Włodarczyk

(W następnym numerze "Echa" dalszy ciąg refleksji "z notatnika ornitologa")
Informacja dla kibiców LKS-u: w rundzie wiosennej Klub rozegra na własnym stadionie następujące mecze:

11.03.2000r., godz. 13.00 LKS – Victoria Cenos Września
18.03.2000r., godz. 13.00 LKS – Łuczniczka Strzelec Kraj.
25.03.2000r., godz. 13.00 LKS – Polonia Jastrowie
08.04.2000r., godz. 14.00 LKS – Huragan Pobiedziska
22.04.2000r., godz. 14.00 LKS – Lech II Poznań
03.05.2000r., godz. 12.00 LKS – warta Śrem
13.05.2000r., godz. 16.00 LKS – Orzeł Międzyrzecze
24.05.2000r., godz. 16.00 LKS – Pogoń Lwówek
03.06.2000r., godz. 17.00 LKS – Czarni-Browar Witnica
10.06.2000r., godz. 17.00 LKS – Patria Buk



FRYZJERKA RADZI

SŁABE WŁOSY TO NIE PROBLEM!

Każdy z nas marzy o bujnych i pięknych włosach. Należy zdać sobie sprawę, że nie tylko modny strój oraz makijaż daje nam idealny wygląd. Niestety nie wszyscy jesteśmy obdarzeni zdrowymi, gęstymi i lśnącymi włosami. Przedwiośnie, oraz nadchodząca wiosna to idealny okres na poprawienie kondycji naszych włosów, które przez zimę narażane były na działanie niekorzystnych czynników. Po tym czasie najważniejszą rzeczą jest dostarczenie naszym włosom wszystkich niezbędnych składników, oraz odżywek. Jedyną skuteczną radą jest przeprowadzenie na włosach pod okiem fachowca niezbędnych zabiegów. Wraz z nadchodzącą wiosną proponuję Państwu profesjonalne zabiegi regenerująco-odżywcze. Kompresy, które mamy w swojej ofercie poprawiają zarówno zewnętrzny jak i wewnętrzny stan naszych włosów. Pod wpływem temperatury stosowane odżywki penetrują włosy uzupełniając brakujące minerały, oraz witaminy. Algi morskie, bo o nich właśnie mowa, sprawiają, że włos nabiera zdrowego wyglądu. Ponieważ do każdego rodzaju włosów należy podejść indywidualnie, ocenę tę proponuję pozostawić nam jako profesjonalistom. Pragnę również zaproponować zabiegi GUAM na włosy i skórę głowy, oczyszczają one z toksyn i znakomicie regenerują. Dzięki tym zabiegom włos staje się lśnący, sprężysty oraz naturalnie nawodniony. Wszystkie w/w zabiegi dostarczają również odpowiednią ilość kreatyny odbudowującą zniszczoną strukturę włosów, dzięki czemu przestają być porowate i łamliwe. Lecznicze woski pszczele mają również szerokie zastosowanie przy pielęgnacji włosów. Po tak starannie przebytych kuracjach można przystąpić do dalszych zabiegów upiększania naszych głów, co również Państwu proponujemy. Modne strzyżenie, dobrany fachowym okiem kolor farby, czy zrobiony ze smakiem balajage, poprawi na pewno samopoczucie przez co wiosenne słońce można witać z uśmiechem, oraz rewelacyjnym humorem. Chcę również zachęcić do skorzystania z kompleksowych usług kosmetycznych wykonywanych w równie profesjonalny sposób.

Barbara

SALON FRYZJERSKO - KOSMETYCZNY

"NATALIA"



Luboń, ul. Kościuszki 114, telefon 813 - 09 - 75
tel. kom. 0501 - 289 - 647

- ♥ SOLARIUM ♥ FRYZJERSTWO damsko męskie
- ♥ KOSMETYKA tradycyjna i nowoczesna
- ♥ BODY WRAP - zabieg ujędrniająco odchudzający

Apteki:

pl. E. Bojanowskiego 6
tel.: 813-02-82
pn.-pt.: 8.00-19.00, sob.: 8.00-14.00
ul. Żabikowska 62
tel.: 810-25-70
pn.-pt.: 8.00-18.00, sob.: 8.00-13.00
ul. Kościuszki 51
tel.: 810-31-85
pn.-pt.: 8.00-20.00, sob.: 8.00-13.00
ul. Kręta
tel.: 810-55-93
pn.-pt.: 9.00-17.00, sob.: 9.00-13.00

Pogotowie Ratunkowe

ul. Pułaskiego 15, tel.: 813-09-99

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej

ul. Źródłana 1, tel.: 810-50-85

URZĘDY POCZTOWE

Luboń 1

ul. Żabikowska 62, tel.: 813-03-66
pn.-pt.: 8.00-18.00
sob.: 8.00-14.00

Luboń 3

ul. Poniatowskiego 3, tel.: 813-02-33
pn.-pt.: 8.00-18.00
sob.: tylko pracujące, 8.00-15.00

Luboń 4

ul. Sobieskiego 97, tel.: 813-03-82
pn.-pt.: 8.00-18.00, sob.: nieczynna

Biuro Napraw Telefonów

pl. E. Bojanowskiego 6
tel.: 813-00-04

Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne (Mosina)

tel.: 813-19-86

KOM-LUB

ul. Niepodległości 1
tel.: 813-05-51

Posterunek Energetyczny

ul. Fabryczna 2, tel.: 813-03-02

Straż Pożarna

ul. Żabikowska 36, tel.: 813-09-98

KOMUNIKACJA

Stacja PKP

ul. Dworcowa, tel.: 863-34-17
czynna: 5.00-22.00

Komunikacja Autobusowa "Translub"

ul. Przemysłowa 13, tel.: 813-01-71

PARAFIE RZYMSKO-KATOLICKIE

Św. Jana Bosko

ul. Jagiełły 11, tel.: 813-04-51

Św. Barbary

pl. E. Bojanowskiego 12
tel.: 813-04-21

Św. Maksymiliana Marii Kolbego

ul. 1 Maja 4, tel.: 813-06-70

Miejski Komitet PKPS

pl. E. Bojanowskiego 2
pok. 203, tel.: 813-00-11

Jadłodajnia Stowarzyszenia

Ludzi Dobrej Woli

ul. Jagiełły 13, tel.: 810-22-97

Spółdzielnia Mieszaniowa "Lubonianka"

ul. Żabikowska 62, tel.: 813-01-71

3 SŁODKA KRZYŻÓWKA Z „KRZYŻANEM”

MALŻENSTWO PANA Z CHŁOPKA PRZEZ RZEKĘ BEZ MOSTU	ZA NIEGO MEDAL	STOI W STOGACH	KIM JESTESMY	CHALUBIŃSKI... WIEŻE FUNDA- MENT	OGNIWO TERMOELEK- TRYCZNE	LOKATOR WE WŁOSACH	DALA NAZWĘ "ARKADII"
NACZELNI KUNETA PR. DUNA- JA PRZEZ GÓRY	14	4			12		7
"ZAWIAS" RZEKI				17	DAWNA NARKOZA		
				SEKRETARZ STYMU USA 1961-69			
				DLA WIERNYCH			
				JEDNOŚĆ NAPIĘCIA			
	16		1		DOM PUSTEL- NIKA	POCZĄTEK DNIA	11
LUBI OPERĘ MORSKIE LUB DRÓGOWE							
PIERWIA- STEK C. SKŁO- DOWSKI		WIECEJ NIŻ "GLUPI"	5	SPIEMANY DRAMAT			
		OD PASA W GÓRĘ		PANIENKA Z "ZEMSTY"			
	15			LICZBA 3,14 PRZY- DWORNIKIEJ SUKNI			ROZLICZA NASZE "PITY"
NA IMIENINY 24.08							
POCZĄTEK WYPO- WIEDZI	BEZ DIALOGU W POWIEŚCI	10	2	SŁĘPYSZAL	3		6
GRZYB JAK PTAK							
POKER							
BEZ JAKANIA							
NA ŻÓLTE SWECE							
NIE PRZÓD							
		9		JEDEN Z TRZECH MUSKIE- TERÓW			
PRODUKT MŁYNA MECHA- NICZNY CZŁOWIEK							
"NIE POZWA- LAM" ZWERZE Z TYBETU							
		PANI ZA SCIANĄ					
			8				

REDAKCJA

Redaktor Naczelny: Tomasz Kujawa
 Z-ca Red. Naczelnego: Izabella Szczepaniak
 Sekretarz Redakcji: Manuela Michalak
 Redaktor Techniczny: Zbigniew Przybylski
 Opracowanie komputerowe:
 Anna Krzyżaniak i Małgorzata Zgoła
 Wydawca:
 Agencja Wydawniczo-Reklamowa "IMI PRESS"
 Adres Redakcji:
 62-032 Luboń, ul. Łączna 24
 tel. 0 501 731 205

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i
 adjustacji tekstów. Redakcja nie odpowiada za
 treść reklam i poglądy autorów spoza Redakcji

BIURO REKLAM

tel. 0-501-731-205
 0-501-343-518

ORAZ W BIBLIOTECE MIEJSKIEJ,
 UL. ŻABIKOWSKA
 REKLAMA JUŻ OD 20 ZŁ !

1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	HASŁO - KUPON			

CUKIERNIA "KRZYŻAN"

PRACOWNIA
I SKLEP
UL. ŻABIKOWSKA 49

SKLEP
OS. LUBONIANKA
UL. SIKORSKIEGO 48



ZAPRASZAMY !

Ostatnią krzyżówkę z "Krzyżanem" roz-
 wiązali prawidłowo: Ludgarda Sobkowiak
 z Chomęcic i Małgorzata Dałomis z Lubo-
 nia. Nagrody- torty z firmy "Krzyżan", cze-
 kają na Panie 24 marca br, w godzinach po-
 południowych, w cukierni przy ul. Żabikow-
 skiej. Życzymy smacznego! Czekaemy na
 rozwiązanie następnej słodkiej krzyżówki,
 liczą się tylko rozwiązanie z kuponem!

Śluby



1. Nadolski Rafał i Jabłońska Izabela 05.02.2000r.
2. Krawczyk Konrad i Borowiak Bernadeta 19.02.2000r.

Zgony



1. Tórz Jacek 09.02.2000r.
2. Bukowski Zygfried 09.02.2000r.
3. Ciszńska Helena 10.02.2000r.
4. Pawłowski Grzegorz 11.02.2000r.
5. Sosńska Stefania 19.02.2000r.
6. Marcich Maria 15.02.2000r.
7. Lulka Józef 20.02.2000r.
8. Mejza Stanisław 22.02.2000r.
9. Pietrzak Urszula 25.02.2000r.

Powyższe informacje USC są podawane
 zgodnie z Ustawą o Ochronie
 Danych Osobowych. .

Biblioteka Miejska w Luboniu ul. Żabikowska 42 zaprasza:

- 24. 03. godz.19.00 wieczór poetycki Joanny Olejniczak
- 07. 04 godz. 19.00 "Sensacyjne odkrycia w Farze Poznańskiej" – spotkanie z wice dyrektorem Muzeum Archeologicznym Zbigniewem Karolczakiem
- 11. 04 godz. 14.00 spotkanie w Klubie Promyk.
- Czwartki - Warsztaty dziennikarsko literackie
- Działania teatralne dla najmłodszych
 Przyjmujemy zapisy dzieci od lat 6 do kółka teatralnego.

To stare przysłowie potwierdziło się
 w tym roku w całej rozciągłości ! 2
 marca, w "tłusty" czwartek, mimo
 panującej już od kilkunastu dni plu-
 sowej, prawie wiosennej temperatu-
 ry, spadł duży grad. Co dziwne, wca-
 le nie był bardzo zimny i po chwili
 roztopił się. Ciekawie wyglądało to
 zimowe zjawisko na tle zielonują-
 cych już wiosennie roślin w ogrod-
 nictwie Państwa Osieckich. Lena



VIPLAST S.C. GABLER & GABLER



**DRUK
FLEXO**

**SPRZEDAŻ
FOLII PP**

**61-372 POZNAŃ, UL. R. MAYA 1
TEL. 061 874-18-74 (75) FAX. 874-18-76**



**RURY I KSZTAŁTKI PVC I PP
DO KANALIZACJI
WEWNĘTRZNEJ I ZEWNĘTRZNEJ
ORAZ INSTALACJI WODOCIĄGOWEJ**

CENY PROMOCYJNE

- OKNA, DRZWI PVC / REHAU / STYL 2000
- ZBIORNIKI SZAMBA PVC,
- ARMATURA INSTALACYJNA

**M & M PLAST POZNAŃ S.C.
62-032 LUBOŃ
UL. MALINOWA 1**

TEL. / FAX. 813-01-62
TEL. KOM. 0601745259

PEŁNE BEZPIECZEŃSTWO DLA TWOJEGO DOMU „G-BLOCK”

System wykrywania i wyłączenia gazu.

Jestem najnowszej generacji systemem wykrywania gazu w Twoim domu, warsztacie, biurze... Moje zalety dają gwarancję pełnego bezpieczeństwa:

-posiadam zamknięty system kontroli instalacji gazowej w skład którego wchodzi czujniki wykrywające w porę ulatniający się gaz i tlenek węgla. Czujniki połączone są z automatycznie sterowanym zaworem kulowym, zamykającym dopływ gazu w chwili wykrycia jego obecności przez czujniki.

-system mój składa się z trzech jednostek:

1. urządzeń wykrywających gaz UR.G i UR.O (czujników),
2. centrali kontrolnej OB2
3. zaworu kulowego z silnikiem,

-jestem całkowicie zautomatyzowany, a moje elektroniczne sterowanie gwarantuje pełne bezpieczeństwo i łatwość obsługi,
-posiadam różne możliwości konfiguracji (z jednym czujnikiem, dwoma czujnikami, czterema czujnikami...)

UWAGA:

W PRZYPADKU BRAKU PRĄDU W SIECI ELEKTRYCZNEJ SYSTEM DZIAŁA NA WŁASNYM ZASILANIU

-posiadam certyfikat WŁOSKIEGO MINISTERSTWA SPRAW WEWNĘTRZNYCH, Dział do Spraw Ochrony Cywilnej i Przeciwożarowej.

Dalszych informacji udzieli Tobie mój autoryzowany przedstawiciel:
ZAKŁAD INSTALACYJNY CALIDA s.c.

62-030 Luboń, ul. Armii Poznań 38

Konsultant Bogdan Lisiecki tel./fax (0-61) 813-16-95

Porównaj moje walory z innymi i dokonaj wyboru,
bo przecież od tego zależy

BEZPIECZEŃSTWO TWOJE I TWOJEJ RODZINY.

100.000 DACHÓWEK
w ciągłej sprzedaży
magazyn, detal, hurt, raty

IBF
Roben
Wiekor
RuppCeramik
Prodach
IKO
W. Quandt
Velux
Nicoll
Bebeg
Gullfiber
MacoDach
Pwlla
KNAUF


I·B·F
BOLESŁAWIEC

Roben
CERAMIKA BUDOWLANA



Dach-Bud

Poznań (Dębiec), ul. Samotna 4
tel. 832 07 09, 832 05 81 wew. 208
www.sylaba.poznan.pl/Dach-Bud
dachbud@sylaba.poznan.pl

dachówki cementowe
dachówki ceramiczne
dachówki bitumiczne
papy termozgrzewalne
okna dachowe
rynny -PCV, miedz, cynk
wełna termozłocząca
płyty styropianowe do dachów skośnych
płyty styropianowe do dachów płaskich
płyty gipsowo kartonowe
folie dachowe
blachy płaskie ocynk, tytan-cynk, kolor
artykuły dekarские
porady techniczne, kalkulacje
produkcja akcesoriów do dachówek
wykonawstwo

SBL
ROK ZAŁOŻENIA
1984

Spółdzielczy Bank Ludowy
w Poznaniu
Oddział w Luboniu

Bank oferuje Państwu szeroki pakiet usług bankowych
z zastosowaniem procedur przyjaznych dla klientów w zakresie:

KREDYTÓW

- gotówkowych - w ROR
- ratalnych - w rachunku bieżącym dla firm
- na zakup samochodu - dla rolników w tym preferencyjne objęte dopłatami AR i MR

- CIEKAWA OFERTA NA BUDOWNICTWO
LUB ZAKUP MIESZKANIA

DEPOZYTÓW

- a vista - terminowych
- certyfikatów - lokata DYNAMIK

PROWADZENIE RACHUNKÓW

- bieżących dla podmiotów gospodarczych
- pomocniczych
- oszczędnościowo-rozliczeniowych /ROR/

KRAJOWA KARTA PŁATNICZA POL-CARD

OBSŁUGA OBROTU PŁATNICZEGO NA KORZYSTNYCH WARUNKACH

REALIZACJA PŁATNOŚCI SKŁADEK ZUS

SBL TWOIM NAJBLIŻSZYM BANKIEM LOKALNYM

Zapraszamy do Oddziału w Luboniu Pl. E. Bojanowskiego 2
tel. 813 - 01 - 31 fax. 813 - 01 - 31
810 - 46 - 10



WSZYSTKO DLA OGRODU

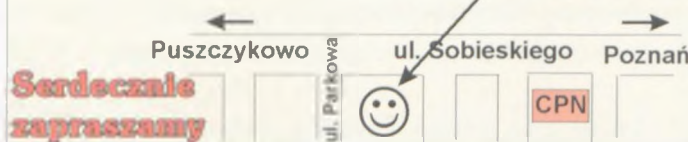
Luboń, ul. Parkowa 18, tel. 813 08 86, 810 54 56

Centrum ogrodnicze **WSZYSTKO DLA OGRODU**
zaprasza na zakupy:

Godziny otwarcia: 9^{**}-18^{**} (w niedzielę nieczynne)

**U NAS JUŻ
WIOSNA
PORADY GRATIS!**

Tutaj nas
znajdziesz



Restauracja

JAN III SOBIESKI



Stworzyliśmy go właśnie dla Was

WESELA W DWORKU DLA 120 OSÓB
STYPY, KOMUNIE, CHRZCINY

LUBOŃ K. POZNANIA, UL. SOBIESKIEGO 126 A
PRACA 813 19 63, DOM 813 07 50, KOM. 0 603 329 930